Nr. 221. We Lwowie, Piątek dnia 28. Września 1883. **Rok XXII.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 2 złr. —
W państwie austryjackiem . . . 6 „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej . . .
„ Francji . . .
„ Bułgarji i Szwajcarji . . . po 7 złr. 50 cnt.
„ Włoch, Turcji i księstw Nad. Dunaju . . .
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." Ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris. Otto Maass w Wiedniu, (Haasengasse i Vogler) nr. 10 Wollzeile. A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 12. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Herr. Schalek, jen. ajencja centr. ogłoszeń G. L. Daube et Comp. Wollzeile 12., Haarsey Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Hajchman et Frendler w Warszawie, W. Kieliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

Od administracji.

Przedpłata na IV. kwartał:
kwartalnie na prowincji . . . . 6 złr.
„ w miejscu 4 50

Cena prenumeraty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Dla prenumeratorów **„Gazety Narodowej", Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie** zniżyła więcej niż o połowę cenę swej **„Biblioteki klasyków polskich"**, zawierającej pisma J. Kochanowskiego w 2 tomach; wybór pism J. Krasickiego w trzech tomach, pisma K. Węgierskiego w jednym tomie i pisma S. Trembeckiego w dwóch tomach, razem **ośm** tomów za cenę
Komplet broszurowany zamiast 9 zł. za 4 zł.
Komplet w przedzielnej oprawie zam. 11 zł. za 6 zł.

LWÓW d. 27. września.

(Fortyfikacje pruskie. — Z Francji — Moskale o Bułgarji. — Jeszcze z powodu jubileuszu odsieczy. — Sprawy przedlitawskie. — Sprawa żydowska we Węgrzech.)

Köln. Ztg. donosi z Poznania, że wszystkie dwanaście oddzielnych fortów wysuniętych na 2—3 kil. od twierdzy, są już prawie gotowe, tak, że przekształcenie Poznania w pierwszorzędny obóz ufortyfikowany, można uważać za zupełnie dokonane. Roboty nad rozszerzeniem wałów fortecznych Królewca ukończone zostały jeszcze przedtem. Natomiast roboty fortyfikacyjne Torunia prowadzone są dalej. Co się tyczy takichże robót w Gdańsku, Wrocławiu, Głogowie i Kistrzyniu, nie ma o nich dotąd żadnych wiarogodnych danych. Z Gdańska donoszą tylko, że budowa fortyfikacji od strony lądu napotyka na wiele trudności wskutek tego, że miasto otoczone jest znacznemi wzgórzami. Nadto trzeba będzie prawdopodobnie zmienić nieco pierwotny plan fortyfikacyjny od strony morza. Co się zaś tyczy Wrocławia i całego górnego i środkowego Szląska, to tam do obecnej pory nie rozpoczęto jeszcze żadnych robót fortyfikacyjnych.

Na ostatniej radzie ministerjalnej w Paryżu Ferry tylko z wielką trudnością utrzymał się ze swym wnioskiem zwołania Izb na 8., względnie na 20. października. Spodziewają się do tego czasu sukcesów dyplomatycznych i militarnych w Tonkinie. Doniesienie *Standardu*, że Francuzi pod Haiphong ponieśli klęskę, zyskuje na wiarogodności, dotychczas bowiem rząd temu nie zaprzeczył.

Podług *Figara* francuska załoga w Hanoi w sile 3.000 ludzi jest także mocno zagrożona a Francuzi będą musieli opuścić pozycje, zajęte przez jenerała Bouet. Pod Hanoi stoi 12.000 ludzi „czarnych sztandarów"; uzbrojeni są w odtylcówki Remingtona i dobrze tą bronią władają.

Z Madagaskaru donoszą, że Howasi znowu przeszli w ofenzywę i na północno-zachodniem wybrzeżu wyspy zajęli, z wyjątkiem Majungi, wszystkie porty, z których ich Francuzi wyparli. Do tej akcji Madagassów nie przywiązują wielkiego znaczenia.

Ministrowie bawiący na urlopie otrzymali wezwanie, aby wszyscy przybyli do Paryża na przyjęcie króla hiszpańskiego. Prasa paryska zajmuje się mianowaniem króla hiszpańskiego właścicielem 15. pułku ułanów pruskich stojącego załogą w Sztrasburgu. *Figaro* uważa tę nominację za akt kurtoazji, przypominającej jednak, że Sztrasburg należy do Niemiec, napełnia boleścią serca wszystkich francuskich patrjotów.

France uderza w długim artykule gwałtownie na króla Alfonsa. Pisze ona, że rząd nie powinien poniżyć tak artylerji pod Vincennes, żeby występowała w paradzie przed członkiem garnizonu sztrasburgskiego. Obowiązkiem rządu jest cofnąć dekret wydalenia Zorilli i przyjąć go napowrót do Francji.

Liberté pisze, że dowody sympatji, okazywane królowi Alfonsowi przez cesarza niemieckiego, nie mają znaczenia, ale mianowanie króla hiszpańskiego właścicielem pułku wskazuje, że przymierze między Hiszpanją a Niemcami jest gotowe.

National pisze: „Dochodzi nas wiadomość, że są tacy, którzy chcą poruszyć ludność do demonstracji przeciw królowi Alfonsowi pod pretekstem, że został mianowany właścicielem pułku w Sztrasburgu. Przestrzegamy ludność przed tem, dałoby to bowiem sposobność prasie niemieckiej do piorunowania przeciw Francji. Książę Bismark z pewnością nie bez zamiaru wybrał Sztrasburg dla króla Alfonsa. Ks. Bismark jest bardzo zręcznym w zastawianiu łapek, i umie naprzód obliczać skutki swych złośliwostek. Ale ludność paryska nie powinna dać się złapać na podstęp; obowiązkiem jej jest być ostrożną, aby berlińskim dziennikom nie dać powodu do deklamacyj, jeżeliby wzięła udział w demonstracji, będącej obrazą gościnności i uczynioną narodowi hiszpańskiemu w osobie jego władcy."

Pays Cassagnaca broni króla Alfonsa, który nie mógł nie przyjąć nominacji.

Organa ministerjalne nie mieszają się w tę sprawę.

Policja zarządziła obszerne środki ostrożności na przyjazd króla Alfonsa, rząd zaś ma nadzieję, że spokój nie zostanie zakłócony.

* * *

Journal de St. Petersbourg, organ ministra spraw zagranicznych Giersa zabrał głos w sprawie bułgarskiej w sposób nader stanowczy: „Wbrew manifestowi programowemu z 1. lipca 1881, podług którego statut tyrnowski tylko przez zgromadzenie narodowe może być zmieniony, ma tej zmiany dokonać nie one, tylko „sobranie" przemienione w konstytuantę, do czego ono nie uprawnione, ani powołane nie zostało. W ministerstwie złożonem z koalicyjnych żywiołów nie może być jedności, i muszą się wyłonić kolizje. Moskiewscy jenerałowie wzięli byli dymisję za zezwoleniem cara, bo nie chcieli być członkami takiego gabinetu i nie mogliby odmówić zezwolenia na środki naruszające solidarność, za których skutek odpowiedzialnym jest obecny gabinet bułgarski. Rosja nie zrobi tylko książę i jego doradcy. Rosja interesują losy Bułgarji, aby mogła pozostać obojętnym świadkiem dalszych wypadków. Dowodu panującej w Bułgarji dla Moskwy sympatji dostarcza fakt, że przedstawiają, jakoby car zgodził się na nową politykę. Niepodobnem jest, żeby Rosja mogła przypatrywać się nowym próbom, na jakie Bułgarja jest wystawiona."

Nowoje Wremia daleko jeszcze gwałtowniej uderza. Oto ustęp z artykułu, pełnego żółci i wojowniczej buty:

„Nie znamy jeszcze wszelkich szczegółów odbytej w Bułgarji stolicy zabawy w konstytucję, ale nawet i z tych wiadomości, jakie do nas dochodzą, nie można już wątpić, że gabinet tam jest zuchwałem naigrawaniem z rządów konstytucyjnych i z samego narodu." Opowiedziawszy następnie przebieg posiedzenia sobrania narodowego, dziennik petersburgski kończy temi słowy: „Komedja ta odegraną była w Sofii we środę zeszłego tygodnia. Co nastąpiło potem, nie wiemy jeszcze. Wiadomości zawarte w telegramach są niepewne — jedno tylko pewne, że pokazało się nam tylko, jak dalece książę bułgarski jest oddany partji austrofilskiej, i jak zuchwale żartuje sobie z protekcji Rosji. Przy uwolnieniu rosyjskich ministrów, nie była mowa wcale o zachowaniu najprostszej dyplomatycznej przyzwoitości. Wiadomo, że rosyjscy ministrowie byli mianowani przez księcia po uprzedniem porozumieniu z rządem rosyjskim, ażeby tem samem nie uprawnić księcia do takiego samego poprzedniego porozumienia w sprawie uwolnienia tychże ministrów. Sądząc z pośpiechu, z jakim dokonany został ostatni przewrót, trudno przypuszczać [illegible] wejść w układy z p. Grekowem. Ale p. Grekow nie jest wcale moskwiczem, że po granicami Bułgarji znanym jest tylko z tego, że przed kilkoma laty [illegible] deputowanego bułgarskiego, a drugi raz otrzymał policzek od spotwarzonej przez siebie osobistości. Być może, że książę zdążył otrzymać drogą telegraficzną zezwolenie Rosji na uwolnienie ministrów, ale jeżeli sobie podobnego zezwolenia nie wyjednał, to podobne naruszenie wszelkich moralnych zobowiązań ze strony księcia bułgarskiego względem opiekuńczego mocarstwa powinno doprowadzić do ważnych następstw. Bądź cobądź, wrzekomo konstytucyjna farsa w Sofii nie zakończyła kryzys bułgarskiej — kryzys dopiero się rozpoczyna."

Cóż właściwie stało się tak strasznego w Bułgarji, na jakie okropne próby narażone zostało nieszczęśliwe księstwo, że gorejąca do niej czystą miłością Moskwa nie może się temu spokojnie przypatrywać? Przecież książę Aleksander nie uczynił nic innego tylko przywrócił konstytucję, którą sama Moskwa w r. 1878 przez usta księcia Dondukowa Bułgarom podyktowała. Ministerstwo wojny zostało powierzone Moskalowi, w Bułgarji na urzędach pełno Moskali, a organ księcia Bismarka dał zapewnienie, że nikt nie myśli ze sprawy bułgarskiej robić europejskiej. W ogóle nic tak szczególnie w Bułgarji się nie zmieniło, a mimo to rząd moskiewski na wiadomość o tem, co zaszło, wypadł z równowagi. Ci co zamachem stanu znieśli konstytucję tyrnowską, teraz zaczynają z powagą rozprawiać, czy „sobranie", czy zgromadzenie narodowe ma prawo zmieniać konstytucję, a z tąd wniosek, że Moskwa nie może być obojętnym świadkiem wypadków bułgarskich.

Śmieszne to, przewrotne, ale jakiż cel tego wszystkiego? Oto nie inny tylko groźbami zmusić księcia bułgarskiego, żeby pozbył się swych konstytucyjnych doradców i poddał się bezwarunkowo rządowi petersburskiemu, w przeciwnym razie może nastąpić moskiewska interwencja i pożegnaj się, panie Battenberg, z tronem bułgarskim! Pytanie teraz, czy wystąpienie Moskwy będzie tego rodzaju, że Europa będzie się musiała wmieszać. Pisma potwierdzają, jak *Presse* twierdzi, że nie, że nikt nie będzie p. Giersa interpelował o roboty w Sofii, dopóki nie zwróci się z tem do mocarstw prawy zwierzchnik Bułgarji, sułtan. Takie stanowisko zajmują i zajmować będą mocarstwa na wypadek, jeżeli Moskwa ograniczy się w Bułgarji tylko na intrygach dyplomatycznych, inna jednak rzecz, jeżeli nastąpi interwencja wojskowa. Donoszono o wielkich transportach broni i amunicji z Moskwy do Bułgarji, i że na wiosnę utworzony tam zostanie moskiewski korpus z 30.000 żołnierzy. W takim razie Porta nie będzie mogła przypatrywać się temu spokojnie i zwróci się do mocarstw europejskich, które podpisały traktat berliński — sądzą jednak, że Moskwa obecnie się na to nie odważy. W każdym razie Bułgarja, jak była tak i jest po ostatnich wypadkach owym punktem, gdzie najpierw pożar powstać może.

* * *

Mamy przed sobą adres do papieża biskupów przedlitawskich, którzy na zaproszenie arcybiskupa wiedeńskiego zjechali byli do Wiednia na uroczystość jubileuszu odsieczy Wiednia. Adres ten miał już być ułożony, zanim nadszedł dotyczący list papieski, w którym Jan III. przedstawiony jest — wbrew zwyczajowi kancelarji apostolskiej ścisłego pilnowania prawdy — mniej więcej jakby jenerał cesarza Leopolda. Wszelako i adres ten nie o wiele lepiej się spisał, a o Sobieskim powiada, że „pomiędzy chrześciańskimi monarchami, którzy ocalili Wiedeń, odszczególniał się wielce sławny król polski Jan III."

Na dziwne tory schodzi kościół katolicki! Z takim kościołem byłaby arcyłatwa walka wrogom jego nowoczesnym, gdyby kościół stał jedynie temi słabemi duchami, co obecnie sprawują ster jego. Adres przynajmniej podnosi, że i cesarz Leopold pobierał subwencje od papieża Innocentego, z czem upada owa, przez teutonów ohydnie przedstawiana okoliczność, że i Sobieski otrzymał od papieża subwencje.

Wiener Allg. Ztg. bardzo pięknie broni udziału Polaków i Sobieskiego w odsieczy przeciw nędznym napaściom prof. Rennera, który wydał dzieło o odsieczy z polecenia wiedeńskiej Rady miejskiej.

* * *

Narodni Listy donoszą, że gabinet Taaffego na nadchodzącej sesji Rady państwa przedłoży już część swoich projektów agraryjnych. Wypracowany już jest projekt ustawy o ograniczeniu dzielności gruntów przez zmiany w sukcesyjnem prawie na posiadłościach rustykalnych, a jest w toku projekt ustawy o konwersji długów hipotecznych, ciążących na majątkach włościańskich.

W niedzielę odbyło się we Wiedniu zebranie urzędników państwowych 11. rangi. Chodziło o wysłanie petycji do cesarza, rządu i Rady państwa o polepszenie bytu. Dobitnie wykazywano nędzne położenie tych urzędników. W samych towarzystwach zaliczkowych długi tej rangi urzędników wynoszą miliony, do tego przychodzą zaliczki rządowe, długi w zastawach i u rzemieślników. Wielu po 30 i 35 lat służy ciągle w tej randze. Drobni urzędnicy nie mogą dzieci swoich posyłać do szkół, dzieci te idą na rzemieślników i tragarzy, podczas gdy rzemieślnicy są w stanie kształcić dzieci swoje na urzędników, lekarzy, adwokatów.

W sejmie morawskim będą się posłowie czescy dobijać o reformę wyborczą i o zaprowadzenie reprezentacyj powiatowych.

W sejmie górno-austrjackim wnosi centralistyczny Wydział powiatowy zmiany krajowej ordynacji wyborczej w duchu centralistycznym.

Znany półurzędowy wiedeński korespondent *Pester Lloyda* drwi, jak obecnie werbują sobie teutoni zwolenników, mianowicie że są reprezentantami Niemców. Otóż faktem jest, że ministerjalni członkowie Izby posłów reprezentują 14,300.000 głów, centralistyczni zaś tylko 5,900.000; ogół Niemców w Przedlitawii wynosi 8,000.000, ale centraliści tylko 5,500.000 reprezentują. Przyczem jednak i na to zważyć należy, że i tę siłę posiadają centraliści tylko dzięki sztucznej schmerlingowskiej ordynacji wyborczej — mocą której jeden poseł polski do Rady państwa przypada na 145.892 dusz, jeden czeski na 106.101, jeden klerykalny niemiecki na 82.937, jeden ze stronnictwa prawa na 75.006, a jeden centralistyczny tylko na 62.907 dusz.

* * *

Skończyła się w Zala-Egerszeg sesja sądu doraźnego z powodu zajść przeciw żydom w Sojtor — miejscu urodzenia Deaka. Sąd pierwotnie odmawiał prokuratorowi prawa występywania w tym procesie, jako toczącym się drogą nadzwyczajną, od tego jednak odstąpił, ale chciał 45 winowajców przesłuchiwać, co byłoby na każdy sposób przeszło ośm dni potrwało, sąd doraźny zaś może wyrokować tylko w obrębie ośmiu dni. Ostatecznie sąd poprzestał na sądzeniu tylko czterech winowajców — ale w wyroku zupełnie obalił wnioski prokuratora, który zresztą ostatecznie sam zażądał ukarania przez ten sąd tylko jednego obżałowanego. Trzech odesłano przed sąd zwyczajny, a czwartego uwolniono, i mimo protestu prokuratora zaraz na wolność wypuszczono. Sąd uznał, że świadkowie powodowi nie są niepodejrzani, a to, o coby obżałowanych można uznać winnymi, nie podpada pod sąd doraźny.

Nic nie pomogły wichrzenia nadprokuratora Kozmy — i żydzi tym wyrokiem sądu doraźnego ponieśli we Węgrzech cios okropny, co do swoich zachcianek. W istocie zaś byłyby niezawodnie wybuchły natychmiast rzezie, gdyby choć jeden z sądzonych w Zala-Egerszeg został skazanym, a więc w trzy godziny po wyroku powieszonym.

Właśnie w nocy przedtem, gdy w Zala-Egerszeg sąd doraźny wyrokował, wybuchły ponowne zaburzenia w Wesprymie — w dwunastu domach żydowskich wybito okna.

Antisemityzm szerzy się w Węgrzech coraz mocniej. Minister oświaty ujrzał się nawet zmuszonym wydać okólnik do gimnazjów, aby profesorowie w wykładach swoich i pogadankach z uczniami nie szerzyli nienawiści do żydów.

W komitacie Eisenburgskim, a więc niedaleko głównego ogniska ruchu antiżydowskiego, deputowany Pazmandy, który niedawno temu z umiarkowanej opozycji przeszedł do skrajnej opozycji, w relacji do swoich wyborców wywodził, że żydów ortodoksów należy wykluczyć z liczby wyznań, uznanych we Węgrzech, reszta żydów zaś powinna się zorganizować pod kontrolą państwową jak każde inne wyznanie, a to według projektu, jaki na kongresie żydowskim w r. 1868 uchwalono. Zarazem wezwał Pazmandy żydów, aby się sami reformowali, bo nie mogą przecie nazawsze liczyć tylko na opiekę bagnetów.

Sprawy sejmowe

Lwów d. 27. września.

XI.

(Program klubu środkowego. — Dlaczego rozbił się klub dzikich? — Część z klubu dzikich wstąpiła do klubu autonomistów. — Niższe szkoły rolnicze. Trybunał sądowy w Brzeżanach. Sprawa przeniesienia sądu z Krynicy do Muszyny.)

Wczoraj w „Ostatnich wiadomościach" podaliśmy program klubu środka, uchwalony na wtorkowem jego posiedzeniu. Program ten może każdy poseł śmiało podpisać, wyjąwszy nb. russkich. Jest on zanadto ogólnikowy, ażeby z niego wywnioskować można, jak postępować będzie klub środka w każdej specjalnej sprawie. Trzebaby wiedzieć, jakie są zapatrywania większości klubu w każdej z tych spraw, aby wnosić można, jaką drogą klub pójdzie.

Donieśliśmy wczoraj, że klub dzikich się rozwiązał, przewidywaliśmy ten koniec, lecz nie spodziewaliśmy się, ażeby to tak prędko nastąpiło. Lecz rozbicie się klubu dzikich sprowadzić musi z konieczności wytworzenie się ponowne klubu postępowego. Rozwiązania się jego powodem nie były różnice zdań co do programu, lecz osobiste niechęci między przewódzcami i niesforność niektórych żywiołów co do solidarności, występywanie ich w pełnym sejmie na własną rękę w duchu uchwałom zapadłym w klubie wprost przeciwnym. Otóż tych niesfornych żywiołów w żadnym klubie przyjąć nie chciano, obawiając się takich samych zajść, jakie w klubie postępowym miały miejsce, a nawet nie chciano ich przyjąć w klubie dzikich. Niech to im posłuży za naukę na przyszłość. Po tem gorzkiem doświadczeniu powinne wyleczyć się z pochopności do wyłamywania się z pod uchwał klubu, do którego należą.

A gdy się otwarcie uderzą w piersi i przyznają, że niestosownem było ich postępowanie, to wtedy powiedzie się, wytworzyć znowu klub postępowy.

* * *

Po rozbiciu się klubu dzikich, dziewięciu posłów wstąpiło do klubu podolskiego, czyli jak się teraz nazywa, do klubu autonomistów. Oto imiona tych posłów: Bobczyński, hr. Borkowski Mieczysław, Gniewosz, Klucki, Korytowski, Polanowski, Popiel, Rozwadowski Tomisław, Wolański Władysław. Wstępując do klubu autonomistów p. Polanowski tak do zgromadzonych przemówił:

„Wezwany przez posłów, którzy wstępują do waszego klubu, zaznaczam, że wyznajemy w ogólności zasady zachowawcze, niewykluczające rozwoju autonomii i oględnego postępu, niemniej główną pobudką naszego postanowienia jest: wzmacnianie stanowiska Koła polskiego we Wiedniu i stałe utrzymywanie łączności sejmu z Kołem polskiem."

Przewodniczący klubu odpowiedział: że i klub autonomistów jest za postępem. Zresztą każdemu posłowi, należącemu do tego klubu, wolno jest głosować w sejmie podług swego przekonania.

* * *

Wydział krajowy wnosi dziś w sejmie przedłożenie dotyczące założenia dwóch niższych szkół rolniczych, przeznaczonych do kształcenia synów włościańskich na praktycznych i postępowych gospodarzy — mianowicie jednej szkoły w Horodence, a drugiej w Jagielnicy.

Na koszta założenia szkoły w Horodence ofiarował br. Jakób Romaszkan 7.040 zł. w. a., na szkołę w Jagielnicy ofiaruje Karol hr. Lanckoroński bezpłatnie 24 morgów gruntu i budynki, których koszt obliczony jest na 24.136 złr., oddział zaś Buczacko-Czortowsko-Zaleszczyki gal. Towarzystwa gospodarczego ofiaruje 2.000 zł. tak, że po dodaniu sumy 10.000 zł. w tegorocznym budżecie krajowym na niższe szkoły rolnicze wyznaczonej i dotacji z funduszów państwa w kwocie 22.000 zł. na fundusz krajowy, nie potrzebaby już nic dodawać na koszta założenia obu szkół, obliczone na 65.471 zł.

Koszta utrzymania projektowanych szkół rolniczych miałyby wynosić:

a) w Horodence		7.960 zł.
b) w Jagielnicy		7.760 „
Razem		15.720 zł.
Na to mają pokrycie z własnych źródeł w sumie	3.300 zł.	
spodziewana dotacja ze skrabu państwa wynosić ma	4.000 zł.	
		7.300 zł.
pozostawałoby do pokrycia z funduszów krajowych		8.420 zł.

Na pierwszy rok proponuje Wydział krajowy złr. 9.220 w. a. Są one obliczone na 60 uczniów, od których wymaga się przy wstąpieniu, ażeby ukończyli 16 lat wieku, i że umieją czytać, pisać i rachować.

Na podstawie opinij Wydziałów powiatowych oświadcza się Wydział krajowy za dal-

---

Legienda jakich wiele.

przez

Annę Neumann.

(Kalinę.)

Ranek był mroźny, pochmurny, zimny, wicher wył po ulicach, podnosił śniegu tumany i kryształkami szronu, jakby szpilkami sypał w oczy przechodniów. Zimno tak zimno wiało aż w głąb duszy, że serce w piersiach stygło jakby z bolu. Na ślizgich, lodem okrytych kamiennych schodach kościoła, wlokła się ciężko, powoli, biedna zgarbiona staruszka. Tchu jej brakło, więc na każdym zatrzymywała się stopniu, a w twarzy jej bladej, o drobnych, regularnych, choć wiekiem i cierpieniem pooranych rysach, znać było nadzwyczajne znużenie; znużenie fizyczne i moralne zarazem.

Płaszcz jej czarny, połatany, przypominał krojem i materją lepsze dawne czasy; u chustki co białe, rzadkie przykrywała włosy, widać było gdzieniegdzie strzępki starych cennych niegdyś koronek. Cały strój ten, tak jak twarz i układ staruszki świadczyły, że ona nie była kobietą z ludu, że nie wzrosła w nędzy i trudzie, ale los kołysał ją długo zbytkiem, rozpieścił błyskotkami i nagle rzucił w przepaść ubóstwa, dziś gdy biednej kobiecie nie stało już siły do walki z życiem, do pracy.

O! wierzajcie mi, lżej takiemu co zrodzony na słomie, od dziecka siły swe wprawia do pracy a myśl i serce hartuje widokiem ubóstwa i walki codziennej o chleb; — takiemu nieraz chwila jedna wytchnienia i szczęścia, godzina spoczynku, przynosi rozkosze, o których bogaczom ani się śniło.

Ale cięższa temu nędza, kto życie całe przebył w pieszczotach zbytku, wśród dostatków, które niezbędną stały mu się potrzebą — i zkądże pod koniec lat swoich, sił on zaczerpnie, by walczyć z troską i głodem, jeśli przez życie całe sił tych nie próbował, nie wprawiał? Ręce mu w dół opadną, wola omdleje i serce kona w bezsilnej rozpaczy.

Biedna staruszka nasza wchodziła już właśnie w podwoje kościoła, gdy przed schody bogata herbowna zajechała kareta. Zeskoczył lokaj i drzwiczki otworzył młodej, pięknej, w aksamity i futra otulonej pani.

Piękna pani ostrożnie, lekko stąpała po schodach; lokaj niósł za nią książkę modlitwy bogato w srebro oprawną i z sakiewki swej pani rozdawał grosze ubogim. Tłum cały chylił przed nią głowy i szeptał dokoła:

— Taka piękna! taka dobra!

Bogata pani przeszła koło biednej staruszki nie patrząc na nią, ale gdy po chwili odrzuciła lekką zasłonę, aby znakiem krzyża przeżegnać czoło, każdy ktoby uważnie wpatrzył się w twarz jej i rysy dostrzegłby, że dziwne było w niej podobieństwo, do tej ubogiej znękanej wiekiem kobiety.

Tylko dumny wyraz, postawa okazała i strój wytworny młodej osoby, kazały zapominać o tem podobieństwie.

Po chwili, pięknej pani przyniesiono przed ołtarz klęcznik wygodny, oparła się w nim z wdziękiem, schyliła głowę nabożnie i przerzucać zaczęła modlitwy w swej książce, z uśmiechem tym lekkim, wyuczonym, jak gdyby rozmowa z Bogiem była rozmową salonów. Żadne uczucie głębsze, żadne wzruszenie ani na chwilę nie przemówiło z jej twarzy. Czy tak zepsutą była, czy tak niewinną, spokojną w sumieniu swojem?

Opodal na zimnych kamieniach klęczała biedna staruszka; w oczach jej łzawych, zmęczonych, przebijała się nie tyle wiara, ile boleść głęboka, boleść co to już niema nadziei lepszego jutra. Patrzyła w obraz Chrystusa i w postać kapłana, co w bogatym, ciężkim od złota i haftów ornacie stał przed ołtarzem. Może mimowoli przyszło na myśl biednej kobiecie, że ten zastępca ubogiego Chrystusa, uboższą mógł mieć szatę, a za szych ten złoty i przepych tych haftów ileżby ubogich chlebem obdzielić można. Może przypomniała sobie, że kiedyś w chwilach nudy lub nabożnego natchnienia, sama białemi rączkami, takie haftowała szaty. A dziś... Skostniałą pomarszczoną rękę przesunęła po czole, jak gdyby złe myśli usunąć chciała i dwie łzy ciężkie, ciche, na zimny kamień się stoczyły.

W tej chwili dzwonek powołał ludzi do stóp ołtarza. Podniosła się piękna pani, wstała biedna staruszka, tłum ludzi pchnął je w jedną stronę, tak iż obie uklękły obok siebie a aksamitna szata, dotknęła się starej łatanej salopy. Biedna kobieta podniosła oczy a spojrzawszy na obok klęczącą, zerwała się nagle, skostniałe ręce wyciągnęła przed siebie, jak gdyby odepchnąć chciała straszne zjawisko i jęk głośny, łkanie gwałtowne wyrwało się z jej piersi: „Marjo! Marjo! chleba!" I upadła zemdlona i skronią uderzyła o twardy marmur ołtarza.

Porwał się tłum ratować zemdloną, piękna pani pobladła, zadrżała, szybko welon spuściła i podążyła ku drzwiom kościoła. Chwilę zawachała się w progu, jak gdyby serce jej mówiło: zostań! ale wstyd wziął górę. Wstyd jej było wyznać przed tłumem, że ta biedna, opuszczona kobieta to jej matka była! Tak! — ta piękna pani, taka dobra, taka spokojna, niewinna, własną swą matkę odarła z mienia i dostatków; zrabowała jej bogactwa a wyzyskawszy miłość matki, odtrąciła ją od siebie jak stary łachman odarty.

I wyszła spokojnie zbrodniarka i sił jeszcze tyle znalazła że u progów kościoła krzyż święty, znak miłości Chrystusa, na piersiach zakreślić chciała, ale nie dokończyła krzyża, bo cień matki skrwawionej, konającej, gonił za nią i wołał: „Chleba! chleba! chleba!

szem zakładaniem niższych szkół rolniczych w okolicach Rzeszowa, Tarnowa lub Nowego Sącza.

* * *

W skutek cesarskiego postanowienia z d. 20 stycznia 1883 ma być w najkrótszym czasie zaprowadzony w Brzeżanach trybunał Iszej instancji, do którego okręgu mają wejść podług propozycji ministerstwa sprawiedliwości okręgi starostw powiatowych w Brzeżanach, Bóbrce, Podhajcach i Rohatynie, z mieszczącemi się w ich granicach sądami powiatowemi: w Brzeżanach, Kozowej, Bóbrce, Chodorowie, Podhajcach, Wiśniowczyku, Rohatynie i Bursztynie.

Proponując podobny, dla interesowanej ludności bardzo niegodny okręg przyszłego trybunału w Brzeżanach powołuje się ministerjum na ustawę z 19. maja 1868, wedle której granice okręgów sądowych nie powinne przecinać granic dotyczących powiatów politycznych. Wydział krajowy wychodząc z zapatrywania, iż owe postanowienie odnosi się tylko do sądów powiatowych, nie zaś do granic okręgów sądów trybunalskich, wnosi, ażeby sejm oświadczył się za przydzieleniem do przyszłego trybunału w Brzeżanach sądu pow. w Przemyślanach, a natomiast Bóbrka ażeby przydzieloną została do Lwowa. Zresztą zgadza się Wydział krajowy na proponowane ze strony ministerstwa określenie granic przyszłego sądu okręgowego w Brzeżanach.

* * *

Dziennikarstwo nasze zajmuje się od niejakiego czasu nader żywo sprawą przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Bo też rzeczywiście zamiar ten nie jest tylko jedną z mniej więcej obojętnych nam spraw czystej administracji, lecz owszem, dotyka on tym razem jednej z najżywotniejszych kwestji krajowych, kwestji podniesienia i utrzymania na należnej wyżynie pierwszego i największego z krajowych zdrojowisk.

Sądzimy, iż rozważywszy tę sprawę ze stanowiska czysto przedmiotowego, każdy p r z e c i w k o przeniesieniu sądu z Krynicy oświadczyć się musi. Wziąwszy bowiem tylko na uwagę przyszłość rozwoju tych dwóch miejscowości, Krynicy i Muszyny, przyjdziemy do przekonania, iż tylko Krynica warunki do rozwoju w przyszłości posiada. Muszyna, to małe miasteczko górskie, bez inteligencji, bez mieszczaństwa, bez handlu i przemysłu. Nikt tam się nie osiędzie stale, — miasteczko jak było, tak jest i pozostanie małem górskiem miasteczkiem zawsze. Przyszłość nie rokuje mu żadnego rozwoju. Krynica to pierwsze miejsce zdrojowe nie Galicji, lecz Polski, to miejsce zetknięcia się nie mieszkańców Galicji, lecz ludzi z tak daleka, jak daleko język polski sięga.

Rok każdy, to ustęp coraz większy, coraz donioślejszy w rozwoju tego zdrojowiska, i niedługi czas jeszcze, a Krynicę do rzędu miast zaliczyć będziemy musieli. Coraz większa mnogość gości kąpielowych i niekąpielowych, coraz większa liczba nowo pobudowanych wili i hoteli, coraz więcej ulepszeń ku wygodzie przybysza i — coraz więcej takich, którzy się w Krynicy osiedlają i zimę tam przepędzają. Gdzie tyle ludzi przebywa przez trzy czwarte roku, gdzie tyle różnorodnych a różnorodnych punktów zetknięcia się ludzi z ludźmi, gdzie tyle zajść wynikających ze spraw, które polegają na podstawach pieniężnych — tam przedstawiciel i wykonawca prawa, tam jednem słowem sąd znajdować się powinien. Popiera to najwymowniej stosunek ilości spraw załatwianych w sądzie krynickim.

Handel i przemysł, targi i jarmarki już dzisiaj przeniosły się z Muszyny do Krynicy, bo oczywista, tutaj łatwiejsze warunki zbycia towaru, większy pokup i większa tegoż potrzeba. Że tak jest, że Krynica jest właściwem ogniskiem handlu tej okolicy, dowodzi. iż kasa zaliczkowa obrała sobie za siedzibę nie Muszynę, lecz właśnie Krynicę.

Krynica jest dalej właściwym punktem środkowym okręgu sądowego, a więc odpowiedniejszą ze względów organizacji na siedzibę sądu niż Muszyna. I jeszcze jeden punkt ważny — bo finansowy: jaka niedogodność dla publiczności a jakie spore koszta dla rządu i dla stron, gdyby sąd był w Muszynie, a urzędnicy dla załatwiania spraw w Krynicy tam ciągle komisjonować musieli?!

Sejm obecnie obradujący nad wielu żywotnemi kwestjami krajowemi, rozpatrzy zapewne i tę sprawę gruntowniej aniżeli przed uchwałą w r. 1877 — i zadecyduje, miejmy nadzieję, tak jak tego kraj i naród słusznie wymagają.

Zresztą jeżli rząd centralny w ostatnich latach tak energicznie zabrał się do podniesienia Krynicy, i tyle budowli i ulepszeń przeprowadził, jeżli na rok 1884 zamierza w budżet wstawić ćwierć miliona na budowę kurhauzu, i do założenia wielkiego hydropatycznego zakładu dąży, toć sejm nie powinien postępować w wprost przeciwnym podniesieniu Krynicy kierunku i nie powinien obstawać za umieszczeniem sądu w Muszynie. Właśnie sejm powinien pozostawieniem sądu w Krynicy poprzeć usiłowania rządu centralnego.

Obchód jubileuszowy na prowincji.

Brody. Obchód dwusetnej rocznicy oswobodzenia Wiednia i w naszem mieście, należącem niegdyś do królewicza Jakóba, najstarszego syna Jana III., wypadł nieszgorzej. Już o godzinie 5. po południu, w dniu 11. września, miasto nasze zaczęło przybierać świąteczną postać: różnobarwne chorągwie zaczęły powiewać tu i owdzie; ukazały się wzorzyste kobierce u okien i balkonów, a z nadejściem godziny 7. całe niemal Brody zajaśniały światłem, gdzieniegdzie tylko przerywanem cieniami, które jakby ręką artysty-malarza to tu, to tam rzucone, wcale nie psuły harmonii.

Stosownie do programu, odbył się w sali Towarzystwa muzycznego wykład „o królu Janie III.“, źródłowo opracowany i z pamięci, nadzwyczaj pięknie i potoczyście wypowiedziany przez prof. tutejszego gimnazjum, p. Franciszka Schindlera.

Po wykładzie nastąpiły: przedstawienie amatorskie, koncert Towarz. muzycznego, a nareszcie obraz z żywych osób, ułożony według znanego rysunku Grottgera „Obrona sztandaru“, a które również z wdzięcznością były przyjęte przez bardzo licznie zgromadzoną tak miejscową, jako też i zamiejscową doborową publiczność.

O godzinie 11. spalono w ogrodzie miejskim sztuczne ognie, a następnie, oglądaliśmy rzęsistą iluminację.

O godzinie 6. z rana, w dniu 12. września zagrały salwy moździerzowe, a pobudka z muzyką przeciągnęła przez całe miasto. Każdy spieszył na rynek nowego miasta, który z dniem tym kończył swój żywot, bo wskutek jednogłośnej uchwały Rady gminnej otrzymał nazwę „placu Sobieskiego“.

Do godziny 8. z rana, ulice miasta roiły się już tłumem różnobarwnej ludności.

O tej też godzinie odbyły się nabożeństwa w cerkwi i kościele.

Podczas nabożeństwa, amatorowie tutejsi wykonali mszę na głosy męzkie, z towarzyszeniem orkiestry brodzkiego Towarzystwa muzycznego, pod dyrekcją naszego kapelmistrza i nauczyciela muzyki, p. Hackla. Po *Te Deum* zaś, podczas którego bito z moździerzy, ciż sami amatorowie odśpiewali kantatę H. Jareckiego, p. n. „Straż nad Wisłą“, która jako u nas mało znana, potężne na słuchaczach wywarła wrażenie.

Około 11. godziny udaliśmy się do synagogi, gdzie po stosownej przemowie rabina, usłyszeliśmy prześlicznie odśpiewaną kantatę, umyślnie na tę uroczystość ułożoną. a nakoniec, o godzinie 12. w południe odbyło się przy współudziale kilkutysięcznej ludności wmurowanie „tablicy pamiątkowej“ przy „placu Sobieskiego“, przed dokonaniem którego, dr. Henryk Starzewski w krótkiej, ale donośnej i do głębi przejmującej mowie, wyświecił nam historyczne znaczenie tego dnia pamiątkowego.

O godzinie 3. popołudnia rozpoczął się festyn ludowy, urządzony w „Sośnince„ za dworcem kolejowym, staraniem ochotniczej straży ogniowej, a który trwał do 10. wieczór. Podczas festynu, na który również zgromadziło się bardzo wiele publiczności tak z miasta, jak i z okolicy, rozdawane były: medale pamiątkowe, broszury, ryciny, tudzież wiersz Narbrzana Bętkowskiego, umyślnie na tę uroczystość ułożony.

Podczas festynu zostali też ugoszczeni i włościanie tamże znajdujący się.

Za inicjatywą komitetu w wielu miejscowościach powiatu, dzień 12. września również uroczyście był obchodzony, jak to okazują sprawozdania z różnych stron nadchodzące, z których zasługują na wymienienie: Łopatyn, Toporów i Leszniów.

* * *

Brzozów d. 21. września. Jeżeli dopiero dnia dzisiejszego chwytam za pióro, by wam donieść niektóre szczegóły o obchodzie uroczystości jubileuszu Sobieskiego, to czynię to jedynie z tego powodu, iż sądziłem, że więcej wprawna ręka poczuwać się będzie podać do publicznej wiadomości, jako i nasze miasto w święceniu dwusetnej rocznicy narodowej wcale nie pozostało między ostatniemi.

Dzień 11. b. m. ograniczył się u nas na nabożeństwie żałobnem przy nader licznym współudziale inteligencji i ludu, natomiast dzień 12. b. m. należytem wykonaniem programu stał się niewyczerpanem źródłem miłych niespodzianek, uświetniających uroczystość do tej potęgi, na jaką zdobyć się mogła nasza skromna mieścina z okolicą. O świcie samorodna muzyka, przy odgłosie licznych strzałów moździerzowych powoływała mieszkańców narodowemi melodjami do świątecznej szaty, domy upstrzone chorągwiami pootwierały swe gościnne podwoje, to też niebawem poczęliśmy witać przybyłych gości, na czele których wjechał czcigodny marszałek powiatowy p. Ostaszewski i liczni obywatele w strojach narodowych, a za nimi poczwórne zaprzęgi z chorągwiami, wiozące delegatów włościańskich, którzy w czasie nabożeństwa w presbiterjum zajmowali miejsca honorowe.

Po nabożeństwie w kościele odbyły się uroczystości szkolne, przy których uczestniczyły władze rządowe i autonomiczne, a nabożeństwo w bożnicy i piękna przemowa w języku polskim, wygłoszona przez p. Jakuba Melera, wypełniła przedpołudniowy program.

Skromnie zastawiony stół zgromadził na zaproszenie reprezentacji miejskiej wszystkie warstwy społeczeństwa, widzieliśmy tutaj naszego czcigodnego marszałka obok ulubionego starosty i naczelników władz innych, urzędników, obywateli wspólnie biesiadujących, obok mieszczan, cechmistrzów i siermięgi włościańskiej.

Że i przy tak skromnej biesiadzie nie obeszło się bez toastów, przytaczam tutaj wiersz improwizowany przez p. S.

Cześć Ci królu Janie
Polska, choć dziś w grobie
Raz jeszcze powstanie,
By dorównać Tobie.
Z Twych prochów i kości
Pra-prawnuk zrodzony,
Choć w późnej przyszłości
Sięgnie po koronę
Patrz jak naród święci,
Nie skonał — lecz żyje,
Twej wiecznej pamięci
Dziś ten kielich pije!

Po śniadaniu i wypoczynku wygłosił według programu sekretarz magistratu p. Stasicki odczyt o Janie Sobieskim, a przykro nam mocno, że pora dla tego odczytu obrana była niefortunną i odbywał on się przy nielicznych słuchaczach, z których zaręczyć mogę, nikt nie żałował owych straconych chwil kilku.

Iluminacja wieczorna a w końcu pochód straży ochotniczej z muzyką wypadły również świetnie. Rzęsiste oświetlenie spostrzedz można było w gmachu starostwa i Wydziału powiatowego, na urzędzie gminnym jaśniał starannie wypracowany transparent z napisem:

Cześć pamięci
Jana Sobieskiego
króla Polski
i obrońcy chrześciaństwa.

W tem miejscu skończyłbym moje sprawozdanie, gdyby nie młodzież tutejsza, która uzupełniła w chwili ostatniej program ogłoszony dodatkowym punktem, którego wynikiem była dalsza niespodzianka, iż kilkanaście par zebrało się w sali kasynowej i tańczono dziarsko i ochoczo do najbliższego białego dzionka.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 27 Września

* **Teatr.** Dzisiaj we czwartek 27. b. m. „L u n a t y c z k a“, opera Belliniego.

Jutro w piątek 28. b. m. po raz pierwszy: „P o t ę p i o n a“, komedja w 4. aktach przez panią S. Olę.

W komedji tej biorą udział panie: Aszpergerowa, Nowakowska, Stachowiczówna, Zapolska, Dunin, pp. Zboiński, Lubicz, Żelazowski, Wojdałowicz, Wysocki, Kwieciński, Ruszkowski.

* **Owoce** u nas są dość drogie. Przekupnie zdają się jednak nie robić wcale złych interesów, ceny bowiem zdają się sztucznie utrzymywane. Prawda i to że nie mieliśmy na owoce tak świetnych urodzajów jak n. p. Czechy, gdzie z doliny nadłabskiej ekspedjują owoce po następującyeh cenach: 100 kilogramów gruszek t. zw. kajzerek 2 zł. 50 ct. (zeszłego roku 12 do 14 zł.), najlepsze gatunki jabłek t. zw. renety 100 kilogr. w cenie 1 zł. 30 do 1 zł. 50 ct. Podobnież orzechy bajecznie tanie. Czechy wysełają owoce do Saksonii, Prus, Danii, Szwecji, Anglii, nawet do Ameryki — a my zjadamy nasze sami i to po wysokich cenach.

* **Obchód jubileuszu odsieczy wiedeńskiej** święcony był uroczyście przez kolonię polską w New-Yorku. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Stanisława, zakończył zaś wieczorem w salach Germania Assembly, podczas którego wypowiedziano stosowne mowy, przeplatane śpiewem i przedstawieniem żywych obrazów. Bal zakończył uroczystość.

* **Zguba**. Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze znaleziono cygarnicę w krzesłach parterowych. Właściciel może ją odebrać w drukarni *Gazety Narod.*

* **Neofitka**. Reizel Ebarbach ze Lwowa, licząca lat 21, z wyznania mojżeszowego przeszła na wiarę rzymsko katolicką.

* **Styl**. Urząd gminny w Okopach takie wypisał doniesienie do sądu powiatowego w Mielnicy: „Swietuy c. k. Sądu. Dnia 15. t. m. przyplel rzeką Dniestr chłopic ma około 12 lat Wlosy blonde opstrzeszony nie wiadomo skąt, którego wsialim zaras do Wsie zrubilim Domowenn i pogrzebalim go ali tak, aby możuo go odkopić. Oczym się Świetnemu ck Sądowie zawiadomuje i prozy z rozporządzenie. Do Św. c. k. Sądu powiatowe w Mielnica.“

* **Porządek II. Zjazdu** krajowego związku ochotniczych straży pożarnych, dnia 29. i 30. września 1883 we Lwowie. Przyjazd do Lwowa z zachodu dnia 28. b. m. koleją Karola Ludwika o g. 9. m. 15 wieczorem; ze wschodu koleją Czerniowiecką i Brodzko-Tarnopolską o godzinie 4. z rana dnia 29. b. m.; z południa koleją Albrechta o g. wpół do 9. wieczorem dnia 28. b. m. Przybywający wieczorem dostaną się do miasta tramwajem. Przybywający z rana użyją fiakrów. O wskazanych godzinach pełnić będzie służbę na dworcach (głównym i Podzamczu) komisja kwaterunkowa w mundurach, dla wszelkich ułatwień.

Dnia 29. września o godzinie 9. zrana zebranie koleżeńskie w sali kasyna mieszczańskiego — ulica Akademicka. O godzinie 10. z rana w katedrze łac. cicha msza obrz. łac. i gr. kat. O godz. 11. z rana pierwsze posiedzenie delegatów w sali kasyna mieszczańskiego: Zagajenie zjazdu i wybór przewodniczącego. Sprawozdanie o funduszach związku. Wnioski organizacyjne ewent. zmiana statutów. O godz. wpół do 2. popołudniu objad w tejże samej sali. O godz. 4. popołudniu musztra korpusu ochotn. straży lwowskiej w dziedzińcu ratuszowym. O godzinie 7. przedstawienie teatralne po zniżonych cenach wstępu.

Dnia 30. września o godz. 10. z rana drugie posiedzenie delegatów we wspomnionej sali: Wybór nowego zarządu na dwa lata. O godz. 1. popołudniu objad wspólny w kasynie mieszczańskiem. O godz. wpół do 2. popołudniu w razie pogody wycieczka na kopiec Unii z kapelą, na wypadek słoty zwidzenie wystawy szkół przemysłowych w sali ratuszowej Odjazd z powrotem wieczornemi pociągami. Na koszta pomieszczenia w hotelach i obu objadów szan. uczestnicy zjazdu raczą odwrotną pocztą nadesłać za przekazem 2 zł od osoby na ręce skarbnika Wład. Gubrynowicza. Załączone karty legitymacyjne (czerwone) służą do wykazania się na stacjach kolejowych celem uzyskania obniżki. Kolej galic. Karola Ludwika obniżyła 50 prct. dla II. i III. klasy. Kolej Lwowsko-Czerniow.-Jasska obniżyła $33^1/_3$ prct. dla obu klas, Kolej rządowa Tarnów-Leluchów obniżyła $33^1/_3$ prct. dla II., a 25 prct. dla III. klasy. Kolej Albrechta i Łupkowska z Dniestrzańską niestety pozwoliły tylko jechać II. klasą, jeżeli ktoś opłaci $1^1/_2$ biletu III. klasy, a dla III. klasy mimo dwukrotnej korespondencji nieprzyznały „z ubolewaniem“ żadnej ulgi. Bilety kwaterunkowe (żółte) należy wręczyć zarządcy hotelu. Delegaci przyjeżdżający wozami z Żółkwi, Mostów, Rawy, Sokala itp. znajdą dla swych podwód i koni bezpłatne pomieszczenia we fabryce maszyn p. Deskura w ulicy Balonowej na przedmieściu Żółkiewskiem.

* **Nagroda**. Na wystawie pszczelniczo-ogrodniczej otrzymał medal zasługi p. J. Zimmer właściciel młodej firmy cukierniczej, za wyborne pierniki, owoce kandyzowane, konfitury i kompoty i t. d.

† **Ludwik Szletyński** b. oficer wojsk polskich z r. 1831 zmarł w Warszawie

* **W Warszawie** przeszła z wyznania mojżeszowego na wiarę rzymsko-katolicką cała rodzina złożona z trzech mężczyzn, dwóch kobiet i dwóch nieletnich chłopców. Rodzicami chrzestnymi byli im książę L. i hrabina R.

* **Ta sama kometa**, która poprzedziła pamiętną kampanię z roku 1812, ma się na wiosnę roku przyszłego zjawić na widnokręgu. Droga jaką przebiega, została obliczoną przez dwóch astronomów francuzkich, członków paryzkiego obserwatorjum, i podług ich przepowiedni, miała kometa zbliżyć się najbardziej do słońca 3. września 1884. Obecnie jednak odkryto już zapowiedzianą kometę w Ameryce i sądząc z obecnego położenia jej na niebie i prędkości jej zbliżania się do słońca, nastąpi 3. lutego 1884 roku, to jest o 7 miesięcy wcześniej niż obrachowywali francuzcy astronomowie. Dziś jest ona jeszcze tylko zaledwie zapomocą silnych teleskopów widzialną, ale na wiosnę roku przyszłego stanie się 120 razy jaśniejszą niż obecnie. Czy to wystarczy, by ją gołem okiem dojrzeć, tego za wczasu przewidzieć niepodobna.

* **Otwarcie** uniwersytetu warszawskiego odbyło się w obecności jenerał-gubernatora Hurki, kuratora okręgu naukowego Apuchtina, archireja Leoncjusza, i kilkudziesięciu oficerów, a szczególnie żandarmerji. Słuchaczów uniwersytetu miało być tylko kilkunastu; i tych wpuszczono jedynie za biletami. Rektorem jest obecnie Ławrowski, który dotąd nie zamarkował swoich przekonań.

* **W szkole**. N a u c z y c i e l. Jakie jest pochodzenie rodu ludzkiego?

U c z e ń. Mój ojciec mówił mi, że pochodzimy od małp.

N a u c z y c i e l. Należycie więc do wyjątków — o tem niema mowy...

* **Polak**. New-yorskie *Daily News* donoszą, iż strażak Uziębło, ratując podczas pożaru magazynów zbożowych w Albany znajdujące się wewnątrz dwie kobiety, skutkiem poparzenia w okropnych mękach zakończył życie.

* **Stacja telegrafu** w Szczawnicy otwarta przez czas sezonu kąpielowego, została dnia 25. b. m. zamkniętą.

* **Dawny klasztor**. Rada miejska Słonima rozpoczęła przebudowywanie klasztoru PP. Benedyktynek na koszary wojskowe. Koszt tej przeróbki ma wynieść 7.500 rubli. Klasztor ten fundowano w r. 1648.

* **Wojenna literatura**. Dziennikarstwo musi zwrócić uwagę na liczne publikacje, które wcale pokojowych zapewnień nie ztwierdzają. W Hannowerze wyszła książka: „Niebezpieczeństwo narodowe“, napisana przez Raula Frary, a przełożona na niemiecki język przez porucznika huzarów Schellera. Dzieło to przepełnione jest radami dla Francji na wypadek wznowienia wojny Niemiec z Francją. Na okładce dzieła tego znajdują się ogłoszenia... dość pokojowe: W tej samej księgarni wyszły: „Niemcy i Moskwa“, pogląd Francuza na przyszłą wojnę niemiecko-moskiewską przez majora Z. przełożony przez A. — dalej: „Bliska wojna“, przez L. Segnla, dalej „Teatr wojny w Polsce,“ studjum, napisał Sarmaticus, zeszyt pierwszy: Teatr wojny na północy Polski,“ zeszyt drugi: „Teatr wojny na południu Polski“ — studjum operacyj wojennych.

Widocznie w Niemczech i we Francji zajmują się bardzo ewentualnością niebezpieczeństw wojennych.

* **Mianowania**. Starosta p. Kornel Winter mianowany został radcą *extra statum* przy namiestnictwie galicyjskiem.

* **Dekoracje**. P. Łazarz Passakas, właściciel dóbr Witelówka, otrzymał pozwolenie noszenia papieskiego orderu św. Grzegorza.

* **Dla wdowy po urzędniku kolejowym**, wychodźcy naszym, zostającej w rozpaczliwem położeniu, p. W. Tch. z Poh. 5 złr.

* **Muzeum im. Dzieduszyckich** otwarte dla publiczności od 23. września: w niedzielę od 10. do 1., w śodę i sobotę od godz. 11. do 3.

* **Jutro** w piątek: św. Wacława kr.; — św. Eufemyi W. m.

* * *

* **Przegląd mód**. Przeminął czas kretonów i muszlinów, wraz z letniem słońcem. Czas pomyśleć o jesiennych kostiumach, okrywkach, kapeluszach.

Przedewszystkiem muszę uwiadomić moje czytelniczki, że nadzwyczaj w modę wchodzić zaczyna kolor popielaty; popielaty gładki, w kratkę, czy paski czarne z odcieniem srebra czy stali, w cieniu jaśniejszym. Bo ożywić tę nieco monotonną i nikłą barwę używane będą kokardy i kamizelki z aksamitu pąsowego, we wszystkich cieniach, granatowego; aksamit bowiem jak o tem juz poprzednio wzmiankowałam, jest na porządku dziennym w dziedzinie strojów.

Oprócz popielatej barwy najmodniejsze będą kolory: szafranowy, brązowy, ciemnowiśniowy i wreszcie znane już barwy, ceglasta, terra cotta i céramique, czyli ani biała, ani crême, ale trzymająca ton pośredni pomiędzy niemi.

Forma sukien staje się coraz szerszą, turniura stanowi nieodzowny przybór tualetowy, bez którego niepodobna włożyć żadnej modnej sukni. Staniki krótkie walczą o lepsze ze stanikami krajanemi formą żakieta, ta ostatnia forma służy nawet do zupełnie strojnych sukien, krótkie staniki jednak bez baskiny mają swoją oryginalną cechę a wymagając koniecznie suto fałdowanej bufy lub puszystych paniers, stosowne są dla osób szczupłych. Krótkie czy długie staniki obecnie opatrzone są zawsze prawie wązką kamizelką, lub szalowem przybraniem, żabotem wreszcie ze wstążek czy koronki.

A propos koronek, tych nie można mieć nigdy, za wiele, czarne, białe, we wszystkich kolorach, używane są obecnie w nieskończonej ilości przez wszystkie elegantki; nie idzie zatem, aby suknia bez koronek nie mogła sobie rościć prawa do elegancji; tak nie jest, jednak kto lubi i ma koronki, może z nich robić całe suknie nawet, a nie będzie w tem przesady. Koronką przytem odświeżyć i zmienić można podniszczoną trochę suknię, która jeśli utraciła pierwszą świeżość, nie jest jeszcze w złym stanie, aby ją należało odrzucić.

Co do okryć to zaznaczyć wypada, że forma dołmanowa, ciesząca się już od dawna względami mody, ustępuje miejsca paltotom wciętym lub też luźnym z przodu i przewiązanym lekko półpaskiem aksamitnym lub z innej jedwabnej materji. Forma to bardzo wygodna, naturalnie nie może być pasek zastosowany do okryć podbitych futrem; aksamitne paltoty będą najbardziej noszone.

W kapeluszach barwa popielata będzie przeważać wszystkie inne. Kapotki maleńkie trwają zawsze, z okrągłych kapeluszy śliczną i zgrabną formę posiadają kapelusze z wysoką główką i wązkiem odwiniętem w około rondkiem zwane „elegantka“, kapelusz „Stella“ z wysoką główką i szerokiem rondkiem podniesionem trochę z jednego boku. Kapelusze jesienne są po większej części pilśniowe, do przybrania ich służy plusz, aksamit (atlas wyszedł tu z mody), wreszcie pęki krótkich piór, ptaki, skrzydełka i t. p. Należy się spodziewać, że ukaże się jeszcze trzecia pośrednia forma kapeluszy, dotąd jednak nie widać jej po magazynach.

Rękawiczki duńskie we wszystkich odcieniach używane są zawsze do najjaśniejszych nawet sukien, mocno żółte rękawiczki wcale nie pięknie odbijają od różowej lub niebieskiej sukni, a jednak to jest modne a więc jak na obecną chwilę ładne.

(*Moda*).

* * *

— **Sambor** 23. września. Dzisiaj założyliśmy w naszem mieście filię Towarzystwa wzaj. pomocy „Rodzina“, przy nader życzliwem usposobieniu zgromadzonych. Zarząd stanowią pp. Józef Stadiol prezes, Juliusz Haisig wiceprezes, Bronisław Bukietyński sekretarz; Edward Burko i Wojciech Kment jako członkowie wydziału.

— **Tarnopol**. Wyścigi konne dnia 23 t. m. mimo silnej ulewy, odbyły się dwoma biegami i ściągnęły tłumy publiczności, która mimo spokojnego wyczekiwania z po za linii granicznej, zostawała ustawicznie w szorstki sposób przez tutejszych pachołków policyjnych potrącaną Zwracamy uwagę szanownej zwierzchności gminnej, by raczyła mieć wzgląd nad mieszkańcami tutejszymi, których i tak codziennie po brukach w środku miasta bezrogie stworzenia w większych ilościach bez litości potrącają, i więcej dołożyła starań, by policja tutejsza ustawioną po całym mieście była, i przy aresztowaniach ludzi, za włosy nie targała, tudzież po twarzy nie kaleczyła, jak to miało miejsce ze stróżem z kamienicy p. Br. na Targowicy końskiej.

K...

— **Bojaniec** d. 25. września. W korespondencji z Żółkwi z d. 9. września do *Gaz. Nar.* nr. 206, wyczytałem, że przy obchodzie jubileuszowym w kolegiacie r. l. w stallach zajął miejsce marszałek powiatowy i radny powiatowy włościanin Pasternak. Fakt ten czuję się obowiązanym sprostować następująco:

W kościele łacińskim, a to w kolegiacie r. l. na nabożeństwie jubileuszowem, Rada powiatowa reprezentowaną była przez pięciu Rusinów, a mianowicie przez pp. doktora Drzymalika z Żółkwi i włościanów Pasternaka Jana z Wezyr, Andruchowa Michała i Saprnkę Andrzeja z Dzibułek, i Pełecha Ilka z Macoszyna. Panowie ci na moje zaproszenie przybyli z tą samą uprzejmością jaką mię w Radzie powiatowej ciągle zaszczycają. A wobec tego, że przy tak ważnym akcie spólnonarodowym oficjalnie udział wzięło pięciu Rusinów, każdy uzna, że korespondencja z Żółkwi opisująca obchód jubileuszowy, powinna była opiewać inaczej. *Artur Głogowski*, prezes Rady powiatowej żółkiewskiej.

— **W sprawie ks. Józefa Sułkowskiego** o zniesienie kurateli rozciągniętej na niego z powodu obłąkania, najwyższy sąd w Wiedniu w drodze rekursu nakazał sądowi krajowemu sprawdzić ponownie stan zdrowia księcia, i w miarę znalezionego stanu rzeczy wydać nowy wyrok.

— **Mr. de Bismarck i mr de Molk'** zachwycają w muzeum paryskiem tłumy publiczności. Niemiecki kanclerz państwa przedstawiony jest w ogrodzie swoim w Warcynie, w zwykłem ubraniu niemieckiego stróża lub rzemieślnika. Barchanowy kaftan w szerokie kraty, długa fałdująca się sukienna kamizelka,, żółtawe spodnie, duże filcowe buty z futrem i niedbale zawiązany krawat, stanowią domowy „negliż“ księcia kanclerza, siedzącego na prostem drewnianem krześle. Obok niego zaś stoi w pełnym uniformie z orderem na szyi „mr. de Molk'“ (Moltke) z planem jakiejś fortyfikacji w ręku. Nie brak na stole ani legendowej porcelanowej fajki, ani trzech kamiennych kufli z piwem. Paryżanie z ciekawością przyglądają się niemieckim mężom stanu. A to wszystko zemsta za dziennikarską bombę, puszczoną przez *Nordd. All'g. Zeitung.*

— **Ostrożny lekarz**. Pewien adept eskulapa zapisując wobec małżonki strapionej reumatyzmem, męczącym jej męża, lekarstwo dla ostatniego, dodał: „Niech pani każe to zrobić w aptece i nasmaruje mężowi dobrze krzyż. Jeżeli lekarstwo pomoże to niech mnie pani zawiadomi, bo ja również cierpię na reumatyzm.“

— **Nowy rodzaj sportu** wprowadzony zostaje w Paryżu. Znudzeni życiem i nie znajdujący na ziemi żadnej przyjemności i emocji, zawiązali towarzystwo aeronautów-amatorów. Puszczają się oni balonem... dla zabicia czasu. Jak długo potrwa ta nowa manja? Nam się zdaje, że dopóty trwać będzie, dopóki nie wydarzy się jaka katastrofa, w której ktoś więcej oprócz czasu zostanie zabity.

— **Na kongresie** spirytystów, odbytym w Lipsku przed kilku dniami, znajdowało się kilka Polek. Pomiędzy niemi odznaczała się jakaś nieszczęśliwa matka, szukająca tam pociechy po straceniu w ciągu jednego roku trzech synów.

— **Brzytwę na pióro** zamienił fryzjer teatrów berlińskich, Franz Müller, który napisał efektowny utwór sceniczny pod tytułem: „Nimfy Spreewaldu“. Rzecz ujrzy światło kinkietów w królewskim teatrze.

— **Szkodliwość jastrzębi**. W okolicach Brunświku w wydrążonym pniu drzewa, znaleziono gniazdo jastrzębie, z którego po odbytej rewizji wydobyto 42 sztuk różnego łupu, jako to: młodych zajęcy, kuropatw, gołębi i drobnego ptactwa, przeważnie samiczek. Większa część ofiar była świeżo zabita i jakby oskubana na pokarm dla młodych jastrzębi. Z plam na piersiach ptaszków poznano, że były matkami i widocznie schwytane przez rabusia w chwili, gdy opuściły gniazdo dla wyszukania pożywienia.

— **Pierwszy rewolwer** o 5 strzałach wynalazł w r. 1815 fabrykant broni w Paryżu Lenormand, próby jednak nie udały się i nową broń zarzucono. Niezadługo Devisme wystąpił z rewolwerem o 7. strzałach, lecz i ten okazał się niedość praktyczny. Tymczasem starano się udoskonalić wynalazek, aż pułkownik amerykański Colt w r. 1835 zbudował rewolwer, którego już podczas wojny z Indjanami we Florydzie ze skutkiem używano. Od tego czasu zaprowadzono w konstrukcji rewolwerów liczne zmiany, nim ta broń doszła do doskonałości, jaką dziś posiada.

— **Słynna artystka wiedeńska** Gallmeyer, obchodziła w małem kółku przyjaciół trzydziestoletni jubileusz pracy w zawodzie scenicznym. Artystka złożyła dowód wysokiego braku pretensji, przyznając się do tego jubileuszu. Wstępując na scenę miała lat 17.

— **Pewność siebie**. Świeżo zaangażowany na jedną ze scen niemieckich tenor, który „czarował publiczność cudownym głosem“, jak się sam wyrażał, wedle zwyczaju swego na próbie odbytej z orkiestrą, powierzoną sobie rolę, śpiewał kolosalnie fałszywie. Zrozpaczony, a uprzejmy bardzo dyrektor orkiestry, po próbie pospieszył za nim do garderoby i odezwał się arcy-sarkastycznym tonem: „Czy słyszałeś pan, jak ta nasza orkiestra dzisiaj nieznośnie rozminęła się z pańskim śpiewem?“ — „Ach! więc i pan to zauważył!“ — odrzekł artysta z miną tryumfującą,

— **Śmierć przy spowiedzi**. O rzadkim i szczególnym fakcie donoszą z marjampolskiego. We wsi Bulwiszki w miejscowym kościele filjalnym obchodzony był w dniu 8. bm. odpust Narodzenia Matki Boskiej i tłumy pobożnych przystępowały do trybunału pokuty. Między spowiadającymi się był dzierżawca Bulwiszek p. R., który w chwili wymawiania przez kapłana słów rozgrzeszenia nachylił się i upadł. Wszyscy sądzili, że R. zemdlał, tymczasem był on już nieżywym. Śmierć nastąpiła w skutek ataku apoplektycznego.

— **Oświetlenie elektryczne parostatków** zaprowadza Towarzystwo żeglugi parowej na Dnieprze. W dniu 15. b. m. odbyła się próba w Kijowie. Przeszkodą był księżyc, który w połączeniu ze światłem elektrycznem tworzył w oczach tysiącznych widzów nad Dnieprem zgromadzonych pewnego rodzaju mgłę, niedozwalającą rozeznać przedmiotów na wodzie. Próba będzie ponowiona w noc ciemną, a może wtedy nowość ta w tem zastosowaniu okaże swą praktyczność.

— **Coquelin**, słynny aktor, pisze pamiętnik z życia Gambetty, swego przyjaciela.

— **Sukcesja po... złodzieju**. W Warszawie zmarł znany i kilkakrotnie karany rzezimieszek, którego nazwiska ze względu na zacną rodzinę nie wymienia *Kur. Warsz.* W papierach po zmarłym znaleziono testament, a w nim spis wszystkich większych kradzieży, jakie w ciągu całego żywota popełnił. Było tego ogółem, o ile sam mógł spamiętać, 117 większych i drobniejszych, a z tych 24 z włamaniem. Jako spadek po sobie rzezimieszek przeznaczał dla swego brata i siostry kosztowności ukryte u pewnego passèra, a wartujące około 1000 rs. Spadkobiercy zrzekli się haniebnej sukcesji i poszkodowanym klejnoty zwrócili.

— **Chiński poseł** we Wiedniu i Berlinie nazywa w swoich relacjach papieża Tien-Te-Brama — to znaczy arcykapłan nieba.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— K a t a l o g u w y s t a w y z a b y t k ó w z czasów króla Jana, wyszła w Krakowie część pierwsza, obejmująca dopiero 835 numerów. Część druga ma się niebawem ukazać. Gdy pierwsza część kosztuje jednego guldena, za drugą tyleż zapewne zapłacić każą, a wstęp po jednym znowu guldenie, więc zwiedzanie staje się tylko dla bogatych możebne.

W Muzeum ks. Czartoryskich urządzono także Sobiescianę, wystawiono owo sławne strzemię wielkiego wezyra, tarczę króla Jana i inne po nim pamiątki, w pięknej grupie ułożone. Wejście tam bezpłatne, katalogu niema.

— „P o e z j e S t a n i s ł a w a G r u d z i ń s k i e g o“. Warszawa u M. Orgelbranda 1883.

Nazwisko poety i utalentowanego powieściopisarza, o którym mamy mówić, nie obcem jest u nas. Pozostawił on sympatyczne wspomnienie we Lwowie, gdzie przez dłuższy czas bawił, a nadto pięknemi swemi utworami ciągle się nam przypomina. Zbiór poezyj, który mamy przed sobą, nie mieści w sobie nowości, są w nim rzeczy znane

już z czasopism, a jednak zawsze one nam miłe, czytamy je z prawdziwą przyjemnością. Grudziński należy do tych pisarzy, którzy umieją zdobyć sympatję, lecz umieją ją także zatrzymać na zawsze. Poezje jego tęskne i smutne, pełne w nich bolów i łez, lecz nie brak im i jasnych promieni, strony świetlanej. Życie takie smutne, tyle bolów co dnia rodzi nowych, a jeszcześ tam zakordonem gdzie przemoc dławi oddech, krępuje niemal myśl. Toż nie dziw, że poeta śpiewa:

„Może nie obca mi losu zdradliwość,
Nie ufam w życia pogodę i ciszę,
Ale w przedwieczną wierzę sprawiedliwość,
Której szalami zły los nie kołysze.
Klęska być może losem naszych dni,
Lecz gdzie cel walki i nagroda męstwa,
Palmę zwycięstwa odziedziczą ci,
Co iść umieli przez bój do zwycięstwa!“

Tak nawet w więzach przedziera się myśl weselsza, zwycięstwa pewna, a poeta czuje i wierzy że:

„...Trzeba mieć przed sobą wiecznie
Cel wielki, święty, ukochany
Coby rozpraszał nam słonecznie
Żywota chmury i tumany.
Wśród życia bolów, cierni wielu,
Gromów co biją w pierś rozdartą,
Świadomość mieć takiego celu,
By dlań i cierpieć było warto!“

Myśli i uczuć w poezjach Grudzińskiego wiele, a wszystkie piękne i szlachetne. One to stanowią główną wartość i zaletę tych utworów, którym czasem forma nie dopisuje. Czy autor kiedy nastroi lirę na weselną nutę, nie wiemy, bo życie jego pełne bolów, cierpienia i trosk; a jednak i tak rzadsze są pełne uczucia sympatycznego.

— „Zwycięstwo książki. Nowella galicyjska“. Taki jest tytuł najnowszej satyry humorystycznej p. Aleksandra Morgenbessera, notarjusza w Czerniowcach. Nowy ten utwór ukazał się nakładem autora.

— „Wybór ustaw i rozporządzeń państwowych i krajowych“, wydaje p. J. A. Hibl. Pierwszą publikacją tego wydawnictwa jest „ustawa z dnia 16. lutego 1883 roku o postępowaniu w celu uznania za zmarłego i udowodnienia śmierci“.

Jak wiadomo ustawa ta spowodowaną została pożarem „Ringteatru“ na wniosek dr. Koppa mającym na celu wydanie nowych wyjątkowych przepisów tylko dla tego specjalnego wypadku. Stanowisko atoli, aby zastarzałe przepisy ustawy cywilnej i postępowania w sprawach niespornych, przedmiotem tego dotyczące, drogą ogólnej ustawy, wszystkie podobne wypadki obejmującej, zmienione zostały. Zmiany te ogólnie wskazujące zawiera powyższa ustawa, którą p. J. A. Hibl poprzedziwszy wstępem historycznym, wydał wraz z motywami rządowemi, sprawozdaniami komisji prawniczej, z tekstem niemieckim i rejestrami. Wydawnictwa tego rodzaju są bardzo dobre, gdyż poznając czytelnika wprost o woli ustawodawcy, zastępują osobne komentarze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie

o stanie urodzajów i zbiorach we wschodnich powiatach Galicji, złożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

Częste deszcze, ulewy i burze przy wietrze przeważnie wschodnio-południowym, cechowały pierwszą połowę września. Zbiór, mianowicie zboża i rośli strączkowych wszędzie już ukończony. Pozostaje nam uzupełnić poprzednie sprawozdanie następującemi jeszcze szczegółami:

Bób i bobik wydał w ogóle plon obfity. W Sanockiem zebrano bobu 6, bobiku 5 kóp z morga; w okolicach Przemyśla tylko 4. Pod Wojniłowem wydał morg bobu 8—10 korcy, bobiku 10—15; koło Brodów, Żurawna, zebrano bobu 6 kóp, bobiku 5—7. Z okolic Buczacza, Halicza, donoszą o wielkiej pełności tak bobu jak bobiku. W Borszczowskiem wydał morg 6 do 7 korcy; w Zbaraskiem zebrano z morga przeciętnie po 10 kóp bobiku; w okolicach Porchowy, Złotego Potoka, wydał morg bobu i bobiku około 4 korcy; pod Delatynem 600—700 kg. bobiku.

Chmiel obfity i piękny plon wydał w tym roku. Około Kamionki Strumiłowej zebrano z morga do 4 cetn. wied. W okolicy Rudek 5—6, w Sanockiem 6—7, około Sądowej Wiszni 4, pod Wojniłowem tylko 3, w okolicach Toporowa, Łopatyna, Radziechowa 3—5, pod Rozdołem 250 kg., koło Żurawna tylko 2 cet. w. Podobnież w Borszczowskiem.

Hreczki w okolicach Kamionki Strumiłowej zebrano po 4 kopy z morga; podobnież w Żółkiewskiem. W Sanockiem wydał morg po 8 kóp przeciętnie, koło Rudek 7—8, koło Sądowej Wiszni 4 kopy, pod Wojniłowem 4—5, koło Radziechowa, Łopatyna 6 kóp. Toż samo w Złoczowskiem pod Glinianami, koło Rozdołu i Żurawna. Pod Buczaczem, w okolicy Petlikowiec, Osowiec, Przewłoki, Kujdanowa, Bobuliniec, zebrano hreczki po 5 kóp dobrego snopa, a omłotu spodziewają się obfitego, bo ziarno bujnie podsiadło. Pod Haliczem zebrano po 10 kóp z morga, w Borszczowskiem 5—7. Próby omłotu jeszcze nie robiono. W Zbaraskiem zebrano hreczki z morga kóp 6—9, na Podolu koło Kopyczyniec 5—6. Koło Tłustego i Porchowy wydaje hreczka 3—6 korcy z morga.

Otawa na łąkach wszędzie średnia. Porost niski i rzadki. Po większej części kosić dopiero zaczęto. Deszcze przeszkadzają koźbie. O obfitym zbiorze otawy donoszą ze Złoczowskiego, z okolic nadbużańskich i z nad Dniestru, z pod Żurawna, Rozdołu, Halicza. Natomiast ze Zbaraskiego i na całem Podolu uskarżają się na bardzo lichą otawę z powodu posuchy w lipcu i sierpniu.

Rzepak wygląda obiecująco. W okolicach Żurawna, Rozdołu, Buczacza bardzo piękny. W powiecie borszczowskim pojawił się chrząszczyk, i zjada go ze szczętem.

Kukurudza dobrze zrodziła, ale po większej części jeszcze nie dojrzała. Obawiać się należy wczesnych na nią mrozów. Z pod Kopyczyniec donoszą, że robaki toczą tak szulki jak i łodygę. Z pod Delatyna uskarżają się, że wiele kukurudzy jest jałowej.

Kartofle dopiero gdzie niegdzie kopać zaczęto, lecz niema nadziei na zbiór dobry. Nać dawno zezeniała, pod krzakami wiele niedorostków, a lepsze gatunki psują się, w starostwie Rawskiem gniją mocno, a plon mały. Koło Kamionki Strumiłowej kopać jeszcze nie zaczęto. W Żółkiewskiem zrodziły bardzo źle. Zwłaszcza wczesne ziemniaki gniją tam niesłychanie. Podobnież koło Rudek, w Sanockiem plon średni. W Przemyskiem koło Niżankowiec nieco lepszy. W powiecie kałuskim gniją, w Złoczowskiem koło Toporowa i Łopatyna zaczynają się psuć, a gdzie nie zepsute, tam bardzo mało pod krzakiem. Koło Żurawna, Rozdołu plon mierny; w okolicy Halicza dobry. W Zbaraskiem i na całem Podolu kartofle drobne, a po niżinach psują się także.

Obsiewy, którym początkowo w sierpniu przeszkadzała posucha, obecnie raźnie postępują. Siew żyta na ukończeniu; pszenicy w połowie, mianowicie na obszarach dworskich. W Żółkiewskiem gdzie zwykle siejba znacznie później się zaczyna jak na Podolu, włościanie dotychczas mało co jeszcze posiali. Koło Sądowej Wiszni siew pszenicy ukończony; podobnież koło Żurawna, Rozdołu; tylko w dolinie Łuskwi pod Haliczem, tudzież w powiecie Zbaraskim i w niektórych okolicach na Podolu.

Oziminy wzeszły zasiane początkowo z powodu posuchy bardzo słabo, i potrzeba pogodnej jesieni aby się dobrze zakorzenić mogły.

Wiedeń d. 25. września. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 3102, średnio-ciężkich bagonów 1916, ciężkich bagonów 1580, razem 6598.

Galicyjskie płacono 35, 38, do 42 zł.

Średnio ciężkie węgierskie 45 do 46 zł., ciężkie bagony 45 do 47 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń d. 25. września. Na targ dzisiejszy dowieziono 1580 sztuk ciężkich bagonów, 1916 średnich bagonów, 3247 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bagony od 46 zł. do 49 zł. — ct., za średnie bagony od 42 zł. do 49 zł., za warchlaki od 35 zł. do 43 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Krzysztofowicz & Comp.

Sprawozdanie sejmowe.

VII. posiedzenie dnia 27. września.

Początek o godzinie 11. min. 13.

Spis petycyj jest bardzo liczny.

Ukonstytuowały się obie komisje: górnicza i bankowa. Pierwsza wybrała przewodniczącym Jaworskiego, sekretarzem Ochrymowicza. Druga zaś przewodniczącym: Wodzickiego Ludwika, zastępcą tegoż Russockiego, a sekretarzem Łozińskiego.

P. Dzieduszycki Tadeusz otrzymał 4-tygodniowy urlop.

P. Iskrzycki zaś, zagrożony odmową weryfikacji swojego wyboru, złożył mandat, oświadczając, że ponownie odwoła się do wyborców. Sprawa jego weryfikacji stoi dziś na porządku dziennym.

Do laski marszałkowskiej złożono aż 7 samoistnych wniosków poselskich, które na najbliższem posiedzeniu przyjdą do pierwszego czytania.

1) P. Grocholski żąda, aby rząd przygotował projekt o ograniczenie dzielenia gruntów włościańskich i zmiany prawa spadkowego dla włościan.

2. P. Pilat wnosi zmianę §. 5. i 6. ordynacji wyborczej, aby powiaty stanowiły zarazem okręgi wyborcze.

3. P. Wierzbicki chce, aby polecono Wydziałowi kraj. wprowadzenie w życie komisji przemysłowej i ułożenie projektu zakładania szkół przemysłowych.

4. P. Romer proponuje nowellę do ustawy gminnej i powiatowej.

5. P. Żurowski domaga się rewizji taryfy należytości, opłacanych posłańcom urzędowym za roznoszenie rezolucyj.

6 P. Lange przedkłada całkowity projekt do zmiany ustawy gminnej w §§fach dotyczących wykonywania władzy dyscyplinarnej nad zwierzchnościami i urzędnikami gminnymi.

7. P. Mieroszowski wzywa Wydział krajowy, aby zbadał kwestję asekuracji bydła i przygotował dotyczące sprawozdanie w porozumieniu z towarzystwami asekuracyjnemi i gospodarskiemi.

Z porządku dziennego poseł Hausner w pierwszem czytaniu uzasadnił swój wniosek o utworzenie osobnego zarządu głównego ze siedzibą w kraju dla państwowych sieci kolejowych w Galicji. Wniosek ten dąży do ponownej rezolucji w tej mierze, gdyż zeszłoroczny sejm już uchwalił był odpowiednie wezwanie. Jak dziś rzeczy stoją, żądaniu sejmu całkiem uprawnionemu stoi na przeszkodzie tylko interes jednego miasta: Wiednia. Popierają go zaś pretensje lewicy. Lecz gdy sejm nowowybrany z naciskiem i stanowczością powtórzy żądanie kraju, natenczas może być rezultat pomyślny, i nie należy tracić otuchy. Mowca przedstawił z całą dokładnością stan sprawy, a Izba, przyjąwszy jego mowę oklaskami, przekazała wniosek do komisji administracyjnej.

Drugim punktem porządku dziennego było pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza z wezwaniem do rządu, aby zbadał i uregulował stosunki wyznaniowe ludności żydowskiej. Jakkolwiek sejm już z. r. jednogłośnie uchwalił odpowiednią rezolucję, to jednak nie odniosła ona dotąd tak dalece żadnego skutku, że nie ma o niej nawet wzmianki w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego. Ponawia ją tedy, choć niektórzy ze względu na wypadki węgierskie odradzali od tego. Ze stanowiska antisemickiego potępia on stanowczo wybryki i rozruchy, i właśnie dąży do legalnego załatwienia sprawy, które powinno być tem łatwiejsze, ile że naród nasz nie dał się pociągnąć powiewem awanturniczym. Wniosek nie domaga się niczego innego, jak tylko równouprawnienia i zniesienia przywilejów żydów, których inne wyznania nie mają, i które wnioskodawca szczegółowo wymienia; fanatyzmu żydowskiego ofiarą padł sam obrońca żydów dr. Zucker, wskutek klątwy rabińskiej za to nań rzuconej, iż ośmielił się domagać publicznie ścisłego wykonania państwowej ustawy szkolnej. Kwestja metryk żydowskich pozostaje ciągle jeszcze bez żadnej rękojmi dokładności i wiarogodności.

Tak samo rzecz ma się z rekrutacją, małżeństwami rytualnemi, chajderami, sądami kahalnemi, rabinnmi pozbawionymi wszelkiej kwalifikacyj wymaganych od duchownych innych wyznań (gmina Złoczowa wybrała rabinem nieuka z Narajowa, Feiwla Rohatyna, który skończył podobno tylko szkołę ludową, a na protest światlejszych żydów tamtejszych, namiestnictwo kazało go nieprawnie egzaminować p. Löwensteinowi z przepisów talmudycznych, choć husyci nie uznają kompetencji Löwensteina); dalszym przywilejem żydów są kahały z całą serją nadużyć, a wniknięcie w takie rzeczy jest ważne nawet w interesie samej ludności żydowskiej. Kahał jest ciągle zwierzchnością gminy politycznej, a być nią nie powinien, bo ztąd wynikają różne osobliwości tak dalece, iż żydzi w Radach gminnych decydują o sprawach chrześciańskich. Ostatnim przywilejem żydów jest zupełna swoboda żydów w trzymaniu się swojego kodeksu talmudycznego, którego uznania przez rząd domagał się nieboszczyk rabin Schreiber. Żydzi u nas stanowią 10 prct. ludności, i są czynnikiem politycznym bardzo groźnym.

We Francji i Niemczech jest ich daleko mniej, a jednak wszystko opanowali swoim wpływem, nawet Bismark jest wobec nich bezsilny. Na Węgrzech Tisza utrzymuje się tylko przy pomocy żydów. U nas cyfry, dotyczące ziemskiej własności, przekonują, że prc. posiadaczy żydów rośnie olbrzymim sposobem od roku do roku, a z nim żywioł, pozbawiony zalet obywatelskich.

Wniosek p. Merunowicza przekazała Izba komisji administracyjnej, i przystąpiła potem do wyborów uzupełniających trzy komisje.

Do komisji szkolnej wybrany został na 79 głosujących p. Romańczuk 69 głosami.

Do komisji konkurencyjnej pp. Rittner i Heyzman.

Do komisji budżetowej głosowało tylko 69, a zatem Izba nie miała kompletu. Musiano tedy powtórzyć wybór.

Z kolei porządku dziennego sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie oznaczenia granic okręgu przyszłego trybunału w Brzeżanach odesłano w pierwszem czytaniu do komisji prawniczej, a sprawozdanie o zakładaniu niższych szkół rolniczych — do komisji gospodarstwa krajowego.

Dalej w pierwszem czytaniu uzasadniał swój wniosek o powiatowych i filialnych kasach pożyczkowych p. Wrotnowski.

Godz. ³/₄2. — posiedzenie trwa dalej.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Presse dowiaduje się z Petersburga, że rząd przedsięwziął liczne aresztowania pomiędzy oficerami. Wiadomość ta rozeszła się szybko po mieście, i sprawiła niezmierne wrażenie. W samej stolicy uwieziono przeszło 20 oficerów, należących po większej części do artylerji i marynarki; na prowincji zaś, głównie w Samarze i Symbirsku aresztowano znaczniejszą jeszcze liczbę, bo kilkudziesięciu wojskowych, głównie z pułków pieszych.

W sferach rządowych wywołały te wypadki ogromne zaniepokojenie, nie przypuszczano bowiem, żeby kiedykolwiek okazała się potrzeba przedsięwzięcia w armii tak licznych aresztowań.

* * *

Petersburg d. 27. września (Pryw.) Roboty przy fortyfikacjach pod Kownem, gorączkowo przyspieszone. Całą ludność roboczą z okolicy ściągnięto do budowy.

Rzym d. 27. września. (Pryw.) *Opinione* zapewnia z dobrego źródła, że Gladstone usuwa się do życia prywatnego.

Wiedeń d. 27. września. (Pryw.) Bratiano miał wczoraj posłuchanie u cesarza. Kilkakrotnie naradzał się z Kalnokym i Reussem. Dziś odjeżdża do Bukaresztu.

Kufstein d. 27. września. (Pryw.) Pociąg pośpieszny bawarski spotkał się wczoraj wpołudnie z pociągiem towarowym. Wiele osób rannych.

Wiedeń d. 26. września. Cesarz przyjmował rumuńskiego ministra Bratiano, poczem tenże miał dłuższą rozmowę z Kalnokim i z niemieckim ambasadorem ks. Reussem. Kurja większych posiadłości w Dolnej Austrji wybrała 73 głosami hr. Brennera posłem do Rady państwa. Kandydat konserwatywny otrzymał 68 głosów.

Wiedeń d. 26. września. Cesarz odręcznym reskryptem gratuluje jenerałowi Kuhnowi (byłemu szefowi sztabu jeneralnego i ministrowi wojny, obecnie komenderującemu w Gracu) z powodu jego 50-letniego jubileuszu służbowego. Z tegoż samego powodu nadał cesarz fmp. Kneblowi godność jenerał-zbrojmistrza z wyrażeniem najw. zadowolenia.

Konstantynopol d. 26. września. Cała dolna część dzielnicy Kadyköi, zamieszkałej przez Europejczyków, zgorzała. Koło 300 domów i sklepów stało się pastwą płomieni. Szkodę oceniają na 6 milionów franków. Kościoły grecki i ormiański ocalały. Z ludzi nikt nie zginął.

Paryż d. 26. września. Ajencja Havasa zaprzecza formalnie wieści o zamianowaniu gubernatora wojennego dla Korsyki.

Homburg d. 26. września. Muktar basza otrzymał order czerwonego orła I. kl., sekretarz sułtana, Reszyd bej II. kl. tego orderu. Podpułkownicy Chefki bej i Noury bej order korony II. klasy.

Zagrzeb d. 26. września. Na dzisiejszej rozprawie ostatecznej przeciw uczestnikom niepokojów w Zagrzebiu, skazano część ich na miesiąc ścisłego aresztu.

Petersburg d. 26. września. *Nowosti* donoszą o przedłużeniu na jeden rok zaostrzonego dozoru bezpieczeństwa w wielu guberniach, powiatach i miastach.

Salzburg d. 26. września Bismark odjechał w towarzystwie syna Herberta wprost do Berlina.

Sztokholm d. 26. września. Przybył tu z rodziną ks. Chartres.

Kair d. 26. września. Minister Riaz basza nie przyjął wyboru na członka do Rady ustawodawczej.

Homburg d. 26. września. Dziś zakończyły się manewry, na których byli obecni oprócz cesarzowej, królowie: hiszpański i saski; cesarz pożegnał ich równie jak i cudzoziemskich oficerów.

Paryż d. 26. września. „Ajencja Havasa“ pisze: Przyjęcie godności właściciela sztrasburgskiego pułku ułanów przez króla hiszpańskiego sprawiło tak we Francji jak i Hiszpanii pewne wrażenie. Prasa paryzka zaleca spokój. *Temps* mniema, że było to w planie Bismarka, przygotować królowi we Francji zimne przyjęcie, i doradza Paryżanom, żeby swojem zachowaniem się zamysł Bismarka udaremnili. Tożsamo i liberalna prasa madrycka uważa ten wypadek jako zręczne pociągnięcie Bismarka na szachownicy politycznej, oświadczając, że jednomyślne zamanifestowanie się Hiszpanii przeciw przymierzu niemieckiemu doda otuchy tak narodowi francuzkiemu jak i jego rządowi. Na różnych punktach w pobliżu Pireneów potworzyły się nieznaczne bandy, które ściga żandarmerja hiszpańska.

Petersburg d. 26. września. *Now. Wremia* podaje wieść, jakoby Szeik Obejdullah namówił podległe mu pokolenie do przyjęcia prawosławnej wiary. Pomieniony dziennik uważa podaną wieść jako prawdopodobną, dodając, że w tym celu wyprawiona deputacja Kurdów już znajduje się na terytorjum moskiewskiem.

Berlin d. 26. września. *Provinzial Corresp.* uważa pojawienie się królów Hiszpanii i Serbii na manewrach jesiennych za nowy dowód, że przez Niemcy żywione zamiary pokojowe podzielają wszystkie europejskie narody.

Berlin d. 26. września. *Germania* donosi, że papież aby wygnanym z dyecezyj biskupom uczynić dostępnemi dobrodziejstwa dyspensy, bez prejudykowania o tych biskupach, postanowił, aby wnioski o dyspensie nie przez poszczególnych biskupów, ale przez seniora biskupów pruskich, kulmskiego biskupa, dla wszystkich dyecezyj były podawane do ministerstwa wyznań.

Rzym d. 26. września. W wyższem atrium kościoła św. Piotra przyjmował papież w południe około 4.000 księży włoskich, między tymi wielu rzymskich, którzy przybyli jako pątnicy pod przewodnictwem kardynała Alimondy, arcybiskupa turyńskiego. Kardynał odczytał adres poddańczy, na który papież odpowiedział, iż się raduje z powodu ścisłych związków istniejących między klerem i episkopatem włoskim, a stolicą apostolską. Wspólni nieprzyjaciele usiłują ich rozdwoić, oskarżając kler, że występuje wrogo przeciw własnemu krajowi, i sądzą, że pozyskają część kleru do swych karygodnych celów podburzając go przeciw przełożonym i stawiając w perspektywie polepszenia losu. Papież winszuje klerowi stałości i wierności. Prawdziwie służy się Włochom, jeżeli się walczy przeciw naruszaniu dobrodziejstw religijnej zgody. Papieztwo, to najświetniejsza sława Włoch, najbogatsze źródło pomyślności i wielkości, a księża okazują się najszczerszymi przyjaciółmi Włoch stojąc wytrwale przy papieztwie, i żądając dla papieża utrzymania wszystkich prorogatyw jakoteż władzy świeckiej niekłamliwej gwarancji niepodległości i wolności. Nakoniec udzielił papież kilka rad odpowiednich obecnemu położeniu kleru, poczem zgromadzeni oddalili się wśród okrzyków: „Niech żyje papież!“

* * *

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:

Paryż d. 26 września. „*Paix*“ dowiaduje się że na przyjęcie króla hiszpańskiego jenerała Pittié i 2 oficerów przeznaczono. Co do ceremoniału przyjęcia, to takowego jeszcze nie ułożono.

Petersburg d. 26 września. Według podania dzienników, to w sprawie bułgarskiej ma radca stanu Jonin swoje zachowanie do dalszego przebiegu wypadków zastosować.

Kronstadt d. 26 września. Przy ostatniej burzy zatonęły pod Korboc dwie łodzie torpedowe. Zarządzono ich podniesienie.

Przyjechali d. 27. września 1883.

Hotel ŻORŻA: A. hr. Cetner z Podkamienia, I. hr. Wodzicka z Olejowa, Z. Sielecki z Królestwa Polskiego, M. Rosnovano z Rumunii, K. Göring z Wrocławia, W. hr. Logothetti z Drohowyża.

Hotel LANGA: K. Żelechowski z Krakowa, I. Harasymowicz z Niska, E. Pollak z Wiednia, H. Kessel z Pragi.

Hotel ANGIELSKI: J. Sobański z Szwajcarji, J. Kamiński i Z. Wagner z Podola ros., ks. G. Szaszkiewicz z Przemyśla.

Hotel EUROPEJSKI: I. Bresike z Bydgoszczy, E. Fleck z Berlina.

Hotel WARSZAWSKI: K. Riedl z Czech, dr. A. Medwey z Zawałowa, M. Tabaczyński z Królestwa Polsk., Tyszkowski z Tarnopola.

Hotel KRAKOWSKI: I. Botschan i J. br. Kapri z Bukowiny, W. Krzysztofowicz z Turzego.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godz. 7 min. 51 wieczór pociąg lokalny mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz 10 min — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 minut 52 po poł dniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 31 rano i o godz. 3 min. 58 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 0 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, i o godz. 5 min 35 rano pociąg lokalny mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 58 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 m. 20 pociąg omnibusowy, i o godz. 11. m. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 5 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 3 min. 26 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 3 min. 32 pociąg mięszany, i o godz. 3 min. 4 po południu pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Lwów. Z Izby handlowej, 27. września 1883.

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	290 —	293 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	166 —	169 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	288 —	293 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 90	99 90
„ „ „ 4 „ „	89 50	90 50
„ „ „ 5 „ okres	98 90	99 90
„ „ „ 4 „ „	86 50	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ „	97 60	98 60
„ „ „ 5 „ „	100 50	101 50
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 pr.	101 —	102 50
„ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 prc los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 25	99 50
Kom. zakł. kred. włość. 6 prc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	101 50	102 50
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5.60	5.70
Dukat cesarski	5.62	5.72
Napoleondor	9.56	9.56
Półimperjał rosyjski	9.77	9.88
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.16½	1.18½
100 marek niemieckich	58.40	59.10
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 27. września 1883.
godzina 1. minut 40 po południu.

Alpiny	60.75	Węg. akcje kr.	290.—
Anglo-Austr.	108 50	Unionsbank	111.—
Kolej Kar. Lud.	289.75	Nordbahn	265.—
Kolej Połud.	152.60	Kolej Alföld.	166.50
Kolej pańs. Elżb.	318.80	Kolej lw.-czern.	166.75
Węg. Nordostb.	151.—	Wied. Commun.	124.75
Węg. obl. p. zł	97.—	Elbetal.	202.50
Kolej siedmiogr.	109.25	Losy tureckie	24.—
Zł. rent. węg. 4%	87.12	Bankverein.	105 50
Ros. rubel. pap.	1.18.½	Losy węgier.	113.—
Galic. indemn.	98.75	Marki niemi	— —

Usposobienie: chwiejne.

Wiedeń, dnia 27. września.
godzina 10 min. 35 przed południem

Akcje kredyt.	291.70	Anglo-austrj.	108.50
Kolej Kar. Lud.	289.75	Kolej połudn.	152 40
Unionsbank	111.—	Napoleondor	9.51
Rossyj. bankn.	1.18	Usposobienie:	słabe

Berlin, dnia 26. września
godzina 4 minut 35 po południu

Rosyjsk. bankn.	200 9)	Akcje kredyt.	500.—
Lombardy	260.—	Galicyjskie	124.—
Kolej rumuń.	—.—	Austr. bank.	170.50

Do nr. 221. dołącza się zawiadomienie „Księgarni Polskiej“ o zniżeniu ceny „Dziejów powszechnych F. K. Szlossera i K. Hagena“ dla prenumeratorów *Gazety Narodowej*.

Wiedeń 25. września.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	78 40	78 55
„ „ w srebrze 5 „	78 70	78 85
Losy z r. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	1[illegible]0 —	120 50
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	1[illegible]2 50	133 —
„ 1860 „ 100 „ „ „	1[illegible]8 25	[illegible]8 75
„ 1864 „ 100 „ „ „	167 25	167 75
Renta austr. złota po 120 zł. 5 pr.	[illegible]8 —	[illegible]49 —
Renta złota 11 prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	98 25	[illegible]8 75
Bukowińskie	[illegible]9 —	99 75
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 40	119 55
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	138 50	139 50
Węgierska poż. po 100 złr.	112 80	113 10
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	108 75	109 25
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	306 —	308 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	291 90	292 20
Zakład kred. węgier. 200 złr.	290 50	[illegible]1 —
[illegible] niższo-austr. po 500 złr.	855 —	860 —
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	—
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	834 —	836
Unionsbank po 100 złr.	111 25	111 7[illegible]
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	145 75	146 2[illegible]
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	[illegible]6 —	106 2[illegible]
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	168 —	[illegible]68 5[illegible]
Elżbiety „ 200 „	[illegible]3 75	[illegible]24 —
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2670	2675
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	[illegible]01 25	[illegible]01 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	[illegible]92 —	[illegible]92 50
Morawsko-Śląska (central.) po 200 złr.	25 25	25 50
Lwowsko-Czerniow.-Jassk. po 200 zł.	[illegible]66 75	167 25
Austr. płn. zach. po 200 zł. m.	192 2[illegible]	192 75
„ „ l. B. „ 200 „	[illegible]06 75	[illegible]07 [illegible]
Rudolfa po 200 złr. srebr.	166 75	167 2[illegible]
Siedmiogr. po 200 zł. w. a.	1[illegible]2 —	162 5[illegible]
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. w. a.	319 —	319 2[illegible]
Südbahn po 200 zł. sr.	152 —	15[illegible] 2[illegible]
Tramway wied. po 170 zł.	[illegible]	[illegible]
Węgiersko-galicyjskie (Łupk.) po 200 złr.	160 —	160 50
Węgier. północno-wschod. po 200 złr. srebrem	153 25	153 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	1[illegible]8 —	[illegible]8 50
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	118 50	119 —
„ spł. w 38 lat 5 pr. w. a.	[illegible]5 2[illegible]	95 5[illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	89 50	90 [illegible]
„ „ „ 5 „	[illegible]8 80	99 [illegible]
Galic. bank hipot. 6 pr. w. a.	101 [illegible]0	102 —
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	[illegible]0 —	100 [illegible]
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	[illegible]0 7	[illegible]00 9[illegible]
„ „ „ w. a. 5 „	97 4[illegible]	97 7[illegible]
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	95 25	95 7[illegible]
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]8 —	98 30
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	[illegible]8 25	108 7[illegible]
Elżbiety po 5 prc. sr.	— —	— —
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
„ „ 1870 5 „ „ „	— —	— —
„ „ 1872 5 „ „ „	— —	— —
Ferdynanda płn. 5 prc. m. k.	[illegible]05 —	105 2[illegible]
„ „ 5 „ w. a.	[illegible]01 —	101 50
„ „ 5 „ srebr.	[illegible]07 —	[illegible]08 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	98 40	98 80
„ II. em. 5 prc.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jas. I. em. 1866 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 7[illegible]	95 2[illegible]
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 2[illegible]	98 7[illegible]
Lw.-Czer.-Jas. III. em. 1869 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	[illegible]4 60	95 —
Lw.-Czer.-Jas. IV. em. 1878 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 7[illegible]	[illegible]
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]0 20	[illegible]0 6[illegible]
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	[illegible]02	[illegible]06
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 2[illegible]	[illegible]0 60
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prc.	91 90	[illegible]2 20
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	[illegible]68 [illegible]0	[illegible]9 [illegible]
Klary po 40 złr. m. k.	[illegible]6 75	37 2[illegible]
Insbruckie prem. poż.	21 —	[illegible]1 2[illegible]
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	18 [illegible]
Krakowska po 20 złr. m. k.	18 25	[illegible]8 60
Lublańskie prem. poż.	2[illegible] —	24 —
Budzińskie m.	38 —	40 —
Palffy po 40 złr. m. k.	— —	— —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	20 —	[illegible]0 10
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 —	[illegible]2 —
Solnogrodzkie prem. poż.	2[illegible] [illegible]0	[illegible]2 [illegible]
St. Genois po 40 złr. m. k.	48 —	[illegible]8 25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	[illegible]3 5[illegible]	24 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	[illegible]6 5[illegible]	[illegible]7 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	39 3[illegible]	39 7[illegible]
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	[illegible]8 6	58 [illegible]5
Frankfurt 100 mark	5[illegible] 60	58 6[illegible]
Hamburg 100 mark	5[illegible] 60	[illegible] 6[illegible]
Londyn 100 fnt. szterl.	1[illegible] 90	2[illegible] 10
Paryż 100 franków	47 4	47 [illegible]

Antoni Enders,

przedtem
J. Niemirowskiego następcy,
we LWOWIE, Rynek, l. 29,
poleca w największym wyborze po cenach najumiarkowańszych:
Hafty na kanwie, suknie, jedwabiu i t. p.
Wzory do haftu, kanwę, wszystkie gatunki włóczek i jedwabiu i wszystkie do haftu potrzebne przybory,
Towary drobiazgowe w największym wyborze,
Guziczki do ubrań damskich w najnowszych wzorach,
Wyroby rzeźbione z drzewa.
NA PORĘ ZIMOWĄ:
Wełna do robienia pończoch i skarpetek po 4, 6, 8, 8, 10 ct. za dekagram.
Łaskawe zamówienia zamiejscowe załatwiam natychmiast. 2455 1—10

Rządca ekonomiczny

Czech, mający 28 lat, dobry gospodarz, z ukończoną wyższą szkołą realną, władający językiem czeskim i niemieckim, który zarządzał samoistnie wielkim majątkiem przez 4 lata, mogący złożyć kaucję, poszukuje posady natychmiast.
Pośrednikom zapewnia odpowiedne honorarium. Listy pod F. W. 579 do L. Ters & Sp. w Pradze Czechy. 2484 1—1

Niema nagniotków

Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych, bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa
Cena flakonu 50 ct.
w Aptece
K. Krzyżanowskiego
we Lwowie.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło ..... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada ... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek .... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

Dnia 1. 4. i 5. października r. b. odbywać się będzie
sprzedaż licytacyjna
na targu końskim około
200 koni
wojskowych, należących do tutejszej c. k. 11 dywizji furgonów
2482 1—3

WPROST z AMERYKI
wyborna Kawa
kosztuje we Lwowie 5 kilo 7 zł. 50 ct. na prowincji franko 4¾ kilo 7 zł. 70 ct. Adres „SIRIUSZ" Lwów ulica Zimorowicza 10. (Artur Kościcki) 2401 1—8

Uznanie.

Pan **Bednarski**, mający Zakład przy ulicy Garncarskiej l. 4, zaprawiał w mojem pomieszkaniu posadzki swoją nowo wynalezioną masą. Posadzka nią zapuszczana, schnie szybko, ponieważ bezwodna, daje wszystkie na niej zrobione plamy zmywać i ma piękny i trwały połysk. Jest przygotowaną z olejkiem drzew iglicowych, przyczynia się zatem do wyczyszczenia mieszkania od różnorodnego rodzaju owadów; posadzki tą masą zaprawiane, nie niszczą sługom piersi (bo ich nadal froterować nie trzeba), odor w pokojach z olejku iglicowego jest zdrowy dla piersi; katary oczne, które przez częste froterowanie i zanieczyszczenie powietrza w pokojach, zostały wywołane, są teraz po części usunięte. 2422 1—3
Dr. Zygmunt Lindner,
okulista, plac Marjacki, l. 9.

FR. KOSOWSKA
WE LWOWIE,
w hotelu Europejskim l. 29.
poleca po cenach umiarkowanych swój obficie zaopatrzony skład **płócien, stołowej bielizny, ręczników, chusteczek itp.** Również przyjmuje zamówienia na całkowite WYPRAWY DAMSKIE.

Na cytrze
na fortepianie i śpiewu,
udziela nauk gruntownych
Emil Kalinowski
metr muzyki,
ul. **Łyczakowska**, nr. 7, na I-szem piętrze w lewo.
Jego kompozycje na cytrę są w księgarniach do nabycia. — Cytry wypróbowane i struny poleca najtaniej. Instrumenta przegrane kupuje, mienia i wypożycza. 1—?

Winogrona
kuracyjne
z Badenu i Vöslau, świeże i dojrzałe, wysyła po 2 zł. 50 ct. za 5 kil. kosz, franco do każdej stacji pocztowej za pobraniem 1804 1—6
Antoni Riess
w Baden pod Vöslau.

Z dniem 1. września rozpoczyna się
Kurs szkolny
w konces.
szkole muzycznej
LUDWIKA MARKA
przy ulicy Teatralnej l. 10. — Nauka gry na fortepianie podzieloną jest na trzy oddziały. 1. Dla początkujących. 2. Wyższy. 3. Do wydoskonalenia gry.
Kurs nauki śpiewu solowego.
Ćwiczenia wspólne i produkcje odbywają się pod kierownictwem dyrektora dla uczni i uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Statut i rozkład nauk otrzymać można w szkole 2370 1—4

WINOGRONA.

5 kilo winogron kuracyjnych najcelniejszych od zł. 1.50 do 1.80,
5 kilo winogron mieszanych zł. 1.50;
5 kilo brzoskwiń celnych złr. 2.50,
5 kilo śliw świeżych celnych złr. 1.30,
wysyłam dziennie franco do każdej stacji pocztowej.
T. Gurowicz,
2537 2—20 Budapeszt.

Zatwardzeniu
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, żeby na każdej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN". 1715 10—?
W Paryżu p. Dehaut, Hanb. rue St. Denis. Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha i Z. Buckera;** J. Nahlika; w Krakowie w aptekach: p. W. Redycza; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewika; w Brodach w apt. pp. M. Kullak Franzosa.



Winogrona dojrzałe i słodkie świeżo zerwane, także **brzoskwinie, jabłka, gruszki, pigwy** po 1 złr. 50 ct., **orzechy** nowe po 1 zł. 80 ct, wysyła w 5cio kilowych koszach z opakowaniem i franco do każdej stacji pocztowej. 1—?
ED. RITTINGER,
właściciel winnicy **Werschetz**
(Połud. Węgry).

Komis.

Kilkanaście sztuk
haftów zaczętych na kanwie do ornatów łacińskich
są po bardzo nizkich cenach do sprzedania, ażeby tylko spieniężyć. Oglądać można w handlu **Mich. Dymeta Lwów Rynek** l 20.
2486 1—3

Wina lecznicze
apteki
Jana Macury
w Stanisławowie.
Malaga z chiną, z chiną i żelazem, i z samem żelazem but. 35 ct. litrowa po złr. 1.50.
Wino węgierskie Tokay pół butelki zł. 1.50. (I)
Madeyra cała butelka zł. 4.
Malaga czysta pół but. zł 1.50.
Koniak stary pół butelki zł 1.50, cała butelka zł. 3.

J. Ihnatowicz
we Lwowie ul. Kopernika l. 3.
poszukuje do sprzedaży w sklepie perfum,
osoby
w średnim wieku, władającej polskim i niemieckim językami, oraz ładną kaligrafią. Potrzebną jest kaucja. 2062 1—?

Pocztowy urząd w Kocmanin na Bukowinie poszukuje 2465 1—2
ekspedytora
pocztowego, oraz **telegrafisty** egzaminowanego, gdzie się zaraz zgłosić należy. — Wstęp do służby bezzwłocznie.
Zgłoszenia telegraficznie lub w pobliżu listownie.

Najtaniej
Płótna
domowe
sztuka 28·5 metr. czyli 39 łokci po zł. 10.50, 11. 11.50, 12, 12.50
poleca
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we LWOWIE.

Najtańsze PŁÓTNA górskie

sztuka 23·5 metr. czyli 39 łokci po zł. 10.50, 11, 12 i 13 jakoteż najtrwalszy materjał na kalesony
„C A L I C O T"
po zł. 8.50 za sztukę wystarczającą na 10 par
poleca
handel płócien i bielizny
Fr. Schubutha i Syna
Lwów — Rynek l. 4b.

Łomy lanego żelaza
(*Maschinenbruch*)
kupuje po wysokich cenach
T. Bredta,
fabryka wyrobów żelaznych w Ottynii.
2099 1—?

Zdolnego 2468 1—2
ogrodnika i pszczelarza
posiadającego chlubne świadectwa, polecić może Oddział galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego w Kozłowie koło Jezierny.

Nauki
kroju damskiego
systemem francuzkim, udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 zł.
Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej", lub ulica **Sykstuska Nr. 14.**
I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.

Główny magazyn broni
i wszelkich przyborów myśliwskich
Alfreda Dzikowskiego
we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 1.
poleca na sezon polowań **broń myśliwską** we wszelkich istniejących systemach pod gwarancją
jakoto: dubeltówki kapslowe od 11 zł. i wyżej
lefancheux 24 zł.
lankaster 35 zł.
iglicowe 100 zł.
drillingi i ekspres 180 zł.
oraz PATRONY po cenach ściśle fabrycznych. 2270 2—?

Non plus ultra
Kawa Ceylon
nadeszła właśnie nader aromatyczna, mocna, smaczna, wielkoziarnista
kilo po 1 zł. 70 ct.
dalej następujące gatunki kawy bardzo wyborne, czyste i cenne;
kilo wagi netto:

perłowa Ceylon, niebieska	po 1.98
perłowa Costarica, zielona	„ 1.68
perłowa Manilla, żółta	„ 1.65
Kuba, wyśmienita, wielkoziarn.	„ 1.60
arabska Mokka	„ 1.58
afrykańska Mokka	„ 1.54
Menado (złota Java)	„ 1.60
Java Malang, zielona	„ 1.38
Domingo, wybrana	„ 1.40
Santos, czysta w smaku	„ 1.30
Rio, nader mocna	„ 1.20
Bahia, smaczna	„ 1.20
Jamaika, mocna i dobra	„ 1.18
Kawa wybrakowana dla sług	„ 96

wysyłam pocztą za pobraniem w workach po 4½ kilo netto wagi do wszystkich miejscowości z cłem franco; odbiorca zatem nie ponosi żadnych wydatków. 2317 1—12
R. Maiti, Tryest.

Jako pomocnik do gorzelni a przez lato do pasieki
poszukuje młody człowiek pod najskromniejszemi warunkami zajęcia. Odnośne oferty uprasza się nadsełać do Admin. „Gazety Narodowej" pod adresem Konst. Kasp.

Kretony,
perkale i satyny kolorowe **pikę** brylan. i **dymę** białą, **płócienka kolorowe, Oxfort**, i biały **Szierting**, (szczególny gatunek zonesu) i **płótno amerykańskie**, poleca pod gwarancją **za dobroć, trwałość** i sumienną cenę
Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mieszanych
Kowalski i Meyer
Lwów, Rynek, liczba 26.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3, — Filia w Krakowie, Sukiennice 20.
poleca
Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon zł. 1.50; pół flakonu 80 ct.
Wodę kolońską prawdziwą, najprzedniej. (potrójna) flak. zł. 40, 80 i zł. 1.50.
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponax Chypr, heliotrop, hiacynt, konwalia, róża i t. p., po 35 ct. do 3 zł. flakon.
Wodę lewandową i lawendową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 ct. i złr. 1.50.
Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 ct. i 1 złr.
Ocet salonowy do kadzenia 50 ct. 2063 2—?
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5ma medalami zasług.



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w. 2042 1—?
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.
Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbietu pod ramionami wiersz, 2. objętości [illegible], 3. objętość bioder, 4. długości od miejsca pod ramionami do bioder. Miarę należy brać po sukni.

Ostatnie wydawnictwa

Lira polska. Miniaturowy zbiorek wyborowych poezyj polskich. Cena tomika 35 ct., (4 tomiki) w oprawie eleganckiej 90 ct. tomik.
Zgliński D. „Humor w Panu Tadeuszu". Szkic estetyczny 35 ct.
Pollak Dr. J. „Wychowanie dzieci u rozmaitych narodów" zł. 1.50.
Po cenach zniżonych:
Born. Eugenia czyli: „Tajemnice zamku Tuillerów 5 tomów zam. (6 złr.) złr. 3.50.
Rode. „Barbara Ubryk" 3 tomy zam. (4.20) zł. 2.
Kraszewski. „Sama jedna". Powieść 1881. 2 tomy zam. (2.70) zł. 1.50.
— „Sąsiedzi". Powieść histor. 2 tomy zam. (2.70) zł. 1.50.
Kochanowskiego dzieła, 4 tomy w eleganc. oprawie (z portr.) zł. 3.80.
Do nabycia w antykwarni i księgarni
J. Leona Pordesa
we Lwowie, ul. Trybunalska, l. 1.
Katalogi gratis i franco.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zapalenia dawniejsze i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych **Dra CRONIERA.**
W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Akademia dla handlu i przemysłu w Gracu.

Upoważnienie do prowadzenia publicznego zakładu na mocy reskryptu Wys. c. k. ministerstwa z dnia 1. maja 1779.
Medal postępu 1873.
Akademia rozpoczyna d. 15. września b. r. swój dwudziesty rok szkolny. **Absolwenci Akademii mają prawo do jednorocznej służby ochotniczej w wojsku** jeżeli przed wstąpieniem do zakładu ukończyli z powodzeniem gimnazjum niższe lub niższą szkołę realną. Dla uczniów, którym brak tego przygotowania, istnieje „bezpłatny kurs" przygotowawczy do złożenia egzaminu na ochotników.
Na wszystkie zapytania, dotyczące zapisów, pomieszczenia itp. udziela informacyj i obszernych prospektów 1799 3—8
Dyrekcja Akademii dla handlu i przemysłu w Gracu
A. E. v. SCHMID, dyrektor.

Tylko u 1836 1—?
Hans Sachs



we Wiedniu, I, Lichtensteg, nr. 1, wielki wybór obuwia dla **mężczyzn, pań i dzieci**, własnego wyrobu (w małej pracowni fabrycznej), wykonania eleganckiego i dokonałego zawsze na składzie. — Cenniki wraz z pouczeniem do wzięcia miary z mnogiemi illustracjami na żądanie gratis i franco.
Schuhlager z. „Hans Sachs",
we Wiedniu, I, Lichtensteg, nr. 1.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.
najlepsze ze środków czyszczących przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1702 2—?
Skład główny w Paryżu u p. Arthand Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.
Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkie rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszu i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka 80 ct. **Tylko prawdziwa**, jeżeli każda flaszka zapieczętowana jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp.

w **Bergen** (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków najlepiej uznany, odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, **Wiedeń**, **Tuchlauben.**
Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hanke; w *Białej*: A. Reichert, apt., Erich Keler apt.; J. Golichowski apt.; w *Glinianach*: A. Hehn apt.; w *Gurahumora*: A. Rotezan apt.; w *Haliczu*: A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie*: W. Czerski apt.; w *Jarosławiu*: J. Bohm i L. Wisiocki apt.; w *Kołomyi*: Jan Sidorowicz apt.; w *Krakowie*: F. Sobieralski; w Medyn apt.; M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt.; w *Nowym Sączu*: R. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przemyślu*: F. Nahlik, F. Gajdeczka, A. Mańkowski apt.; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Serecie*: J. Dempniak; w *Stanisławowie*: Alb. Amirowicz apt., J. Macura; w *Stryju*: J. Zgórski apt.; w *Storożyńcach*: J. Skalka apt.; w *Suczawie*: Ed. Liszka apt.; w *Szczakowy*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz; H. Kahane apt.; F. Jamrogiewicz apt.; w *Tarnowie*: A. Wielogórski, W. Müldner & Cmp., F. Leszczyński; w *Wadowicach*: Ig. Brosig; w *Zbarażu*: Js. Süssermann, w *Żydaczowie*: M. Bardasz apt.; w *Brzeżanach*: apt. J. Hausberga, B. Dembińskiego.

Oryginalne pługi
Saka Rajola
po najtańszych cenach
są do nabycia w składzie
maszyn i narzędzi rolniczych
S. A. Bubera Synowie
we Lwowie ul. Jagielońska l. 11. i 13.

Nieprzemakalne gunki i suknie guniowe
(*Loden und Lodenkleider*)
z najlepszej owczej wełny styryjskiej naturalnego koloru brunatnego, popielatego lub czarnego.
Lekki płaszcz na deszcz z kapuzą 7 zł.
Lekki płaszcz do polowania i podróży 10 zł. 50 ct.
„ „ kroju cesarskiego 12 zł.
Gruby menszyków, z ciepłą podszewką 16 zł. do 32 zł.
Styryjskie sacco lub kurtka 10 zł. do 20 zł.
Całe ubranie męzkie 20 zł. do 30 zł.
Damski żakiet lub palto 10 zł. do 20 zł.
Nieprzemakalne kapelusze gumowe
dla mężczyzn, pań i dzieci po 2 zł. 50 ct. do 4 zł. Wszelkie gatunki nieprzemakalnej gumi fabrycznej i gumi chłopskiej, modnych materji gumowych, wysyła w dowolnej ilości na metry, lub w gotowych sukniach, zrobionych pięknie i starannie za pobraniem należytości handel sukna
2458 1—? **Jan Günzberg**, w Gracu (Styrja).

Loterja Kincsem w Budapeszcie

Główne wygrane
50.000 złr.
20.000 złr.
10 000 złr.
8.000 złr.
6.000 złr.
5.000 złr.
itd. razem
10.000 wygranych
płatnych w gotówce.
Cena losu
tylko 1 zł.

Ciągnienie 22. października r. b.
1. główna wygrana wartości zł. 50.000
2 główne wygrane 20000 zł. — 3 główne wygrane 10000 zł. — 4 główne wygrane 8000 zł. — 5 główn. wygrane 6000 zł. — 6 główne wygrane 5000 zł.
dalej 2 wygrane po 4000 złr., 3 wygrane po 3000 złr., 5 wygranych po 2000 zł. itd. razem
10.000 wygranych — 186.000 zł.
Potrąca się 20% jako ekwiwalent na zwyczajny podatek od wygranych
Każdą wygranę wypłaca się gotówką.
Po ukończonem ciągnieniu otrzyma każdy nabywca losu urzędową listę wygranych gratis natychmiast.
Losy po 1 zł. są do nabycia w **biurze loteryjnym Jockey-Clubu w Budapeszcie** (Narodowe kasyno) tudzież we **Lwowie w kantorze Sokala i Liliena i w handlu Fr. Schubutha i Syna.**
Ze względu na nader korzystny plan gry loterji Kincsem, zwraca się uwagę odbiorców losów w ich własnym interesie na to, że loterji Kincsem nie należy zamieniać z wysyłanemi przez kogo innego losami loterji koni i przedmiotów.

L. 17.514/82.
Dzierżawa folwarku
„wschodnia część Pniatyna."

Gmina miasta Lwowa wydzierżawia folwark Pniatyn w powiecie Przemyślańskim położony, około 285. morgów z prawem propinacji, na okres dziewięcioletni od dnia 1. Kwietnia 1884. począwszy.
Publiczna licytacja odbędzie się za pomocą pisemnych ofert **dnia 8. października 1883.** o godzinie 11-tej przed południem w biurze I. depart. Magistratu.
Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 2 200 złr. w. a. tytułem czynszu rocznego, wadjum zaś w kwocie 300 złr. w. a.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze I. depart. Magistratu w godzinach urzędowych.
Magistrat król. stoł. miasta
we Lwowie, dnia 28. sierpnia 1883.

Już d. 1. października ciągnienie
wiedeńskich losów komunalnych
z 1200 wygranemi w kwocie
zł 402.600 a. w.
pomiędzy temi
główna wygrana 200.000 złr.
zł. 30000, 10000 itp.
Oryginalne losy po dziennym kursie.
Promesy po 2 zł. 50 ct. i stempel.
Dnia 2. lipca rb. padła druga główna wygrana losów komunalnych w kwocie 50000 zł., a dnia 16. sierpnia główna wygrana 3prct. losów listów zastawnych austr. Zakładu kredyt. ziemskiego w kwocie 50000 zł. na promesy u nas kupione.
Wechslergeschäft der Administration des
MERCUR
Wiedeń, Strobelgasse 2. 1877 1—3 **Ch. Cohn,** Wollzeile 10.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."